



Gratulacje od prezesa NK ZSL Romana Malinowskiego przyjmują: Remigiusz Maruda, Stanisława Litwin, Anna Dziubecka i Ewa Sajek z Domaszkowic.

Marszałek Sejmu PRL, prezes NK ZSL Roman Malinowski u ludowców w Domaszkowicach i Wyszku

Zgodnie z daną obietnicą 2 kwietnia br. marszałek Sejmu PRL Roman Malinowski uczestniczył w zebraniu koła ZSL w Domaszkowicach. W trakcie zebrania prezes koła, Ziemobij Ziemiański zapoznał gości z realizacją uchwały podjętej na zebraniu sprawozdawczo-wyborczym w styczniu br.

Z inicjatywy koła ZSL i POP powołano komitet budowy wodociągu wiejskiego i zebrano deklaracje partycypacji w jego kosztach od mieszkańców wioski. Komitetowi przewodniczy prezes Z. Ziemiański. Powołano również komitet remontu i rozbudowy remizy strażackiej. Przewodniczy mu sekretarz POP Ludwik Ślusarz. Czynniki się starają by podłączyć wieś do gazu, który będzie przebiegał przez Wierzbicę.

Na wspólnym posiedzeniu zarządu koła i egzekutywy POP omówiono sprawy związane z remontem szkoły i budową pawilonu dla LZS.

W trakcie zebrania Roman Malinowski wręczył nowo pozyskanym członkom legitymacje ZSL.

Kolejnym punktem pobytu R. Malinowskiego na naszym terenie był udział w zebraniu sprawozdawczo-wyborczym koła ZSL w Wyszku.

Wyszku Śląski to wieś spółdzielcza. Jedynie dwóch rolników prowadzi indywidualne gospodarstwo. Jedną z najstarszych na naszym terenie RSP przechodziła różne losy. Miała okresy wielkiej prosperity w latach siedemdziesiątych, które wynikały z dużych dotacji, okres głębokiego kryzysu na początku lat osiemdziesiątych, by znów od trzech lat piąć się w górę. Mimo iż same wyniki uzyskiwane w produkcji nie są rewelacją na naszym terenie — średnie plony 4 zbóż — 32,9 q rzepaku — 21,5 q, ziemniaków — 200 q z ha — jest to duży postęp biorąc pod uwagę pozycję starożytną i słabe na ogół gleby.

Spółdzielnia nie prowadzi specjalizacji w produkcji ale wykorzystując możliwości, próbuje wszystkich działań, które mogą przynieść zysk. Oprócz produkcji rolnej, cho-

(Dokończenie na str. 4)

JUBILACI

W przeddzień Dnia Metalowca odbyło się w Klubie Techniki i Racjonalizacji kolejne spotkanie z pracownikami obchodzącymi jubileusz działalności zawodowej. Gospodarz uroczystości przewodniczący NSZZ Pracowników ZUP, Tadeusz Błacha i zastępca dyrektora ds. ekonomicznych, Zygmunt Kowalik serdecznie powitali jubilatów wręczając im pamiątkowe wazy oraz życząc zdrowia i sukcesów w pracy zawodowej i w życiu osobistym.

Przy malej czarnej i lampce wina często powracano do pierwszych lat pracy zawodowej. Były to lata trudne, ale także inne od dzisiejszych. Każdy sukces w pracy zawodowej i w życiu rodzinnym stanowił powód do radości i satysfakcji.

40 lat nieprzerwanej pracy w ZUP Nysa w I kwartale 1987 roku minęło Tadeuszowi Poważce i Zbigniewowi Wojciechowskiemu. 35 lat pracy mają: Genowefa Chęcińska, Emil Gibas, Maria Kobylańska i Janina Rutkowska. 25 lat pracy zawodowej obchodzili:

(Ciąg dalszy na str. 4)

Wiosna na polach kombinatu

Rolnicza wiosna w tym roku wyraźnie rozminęła się z kalendarzem. Dni płyną, a na polach wciąż jej nie widać. Opóźnienie wegetacji roślin uprawnych i prac polowych fachowcy oceniają już na trzy tygodnie.

Podobnie jak w całym kraju opóźniona wiosnę widać na polach Kombinatu PGR Biała Nyska. Sytuację na 6 kwietnia przedstawili nam zastępca dyrektora ds. produkcji roślinnej Stanisław Wardega.

Złe warunki termiczne, duża wilgotność gleby i opóźniona wegetacja roślin stanowią dla rolników największą trudność. Nie znaczy to jed-

nak, że na polach kombinatu nic się nie robi.

Śmigłowce przyleciały do Białej Nyskiej wcześniej niż ptaki, zasilając nawozami oziminy i użytki rolne. Część pól w Białej Nyskiej, Kalkowie i Ujeźdźcu obsiano już jęczmieniem i pszenicą jara oraz owsem. Gdy tylko warunki się poprawią i ziemia obesznie przystąpi się do prac na pozostałych polach. Ogółem zajęte są 60 hektarów owsa i 600 hektarów jęczmienia jarego. W dalszej kolejności przystąpi się do siewu bur-

(Dokończenie na str. 2)

W NUMERZE POLECAMY:

● ROZMOWA Z KSIĘDZEM PRAŁATEM ● ŚWIĘTO METALOWCÓW ZUP ● Z TEKNI PROKURATORA ● SPORT ● KRZYŻÓWKA

nowiny NYSKIE

Gazeta międz Zakładowa: Zakładów Urzędzeń Przemysłowych, Fabryki Pomocy Naszkowych, Zakładów Wytórczych „Cukry Nyskie”, Zakładu Wykonawstwa Sieci Elektrycznych, Spółdzielni Inwalidów „Pokój”, Kombinatu Państwowych Gospodarstw Rolnych w Białej Nyskiej.

Nr 11 (560)

1987 - 04 - 20

Cena 5 zł

Po I kwartale

Pomyślny start - niepewna przyszłość

Na wyniki produkcyjno-finance pierwszego kwartału oczekiwano w zakładach pracy z pewnym niepokojem. Ostra zima spowodowała znaczne zagrożenie w realizacji zadań. Były opóźnienia i przerwy w dostawach materiałów, energii i gazu. Trudności te nie spowodowały jednak dłuższych postojów w pracy.

Według wstępnych danych zadania I kwartału wykonały w zasadzie wszystkie przedsiębiorstwa lub je przekroczyły.

Zakłady Urzędzeń Przemysłowych

Pracowite były ostatnie dni marca. Zaszła konieczność (spowodowana późnym otrzymaniem materiałów) w krótkim czasie zakończenia montażu wielu urzędzeń i aparatów. Po zakończeniu montażu należało jeszcze wyrób finalny poddać ostatecznej kosmetyce, a więc piaskowanie, malowanie, zabezpieczenie na

czas transportu, załadunek i wysyłka do odbiorcy. Aby wartość urzędzeń mogła być wliczona do produkcji urzędzeń musi opuścić bramy zakładów.

Dzięki dużemu zaangażowaniu pracowników wydziału PR-8 praktycznie cała wykonana produkcja została wysłana pod wskazany adres.

W sprzedaży produkcji i usług plan I kwartału w wysokości 1.800 mln złotych został wykonany z nadwyżką 4,2 mln złotych, co stanowi 23,1 proc. planu rocznego przy upływie czasu roboczego 25 proc.

W produkcji eksportowej do planu (1.200 mln złotych) zabrakło 45 mln złotych.

Nieciekawie zapowiada się II kwartał. Zbliżają się terminy zakończenia realizacji dostaw do kilku kontraktów. Trudno jest jednak zakończyć, gdy brakuje kilku pozycji materiałów z importu. Co gorsza nie ma nadziei na szybkie ich otrzymanie.

Brakuje nie tylko materiałów, ale również przekładni, silników i innego osprzętu.

Zakłady Wytórcze „Cukry Nyskie”

Rynek otrzymał wprawdzie więcej o 91 ton wyrobów niż zakładano w planie, ale tych najbardziej poszukiwanych — pieczywa w czekoladzie i w polewie — mniej o 58 ton. Największe przekroczenie zadań nastąpiło w pozycji półprodukty o 203 tony.

Drugą bolączką „Cukrów Nyskich” jest brak opakowań. Może dojść do takiej sytuacji, że smaczne i bardzo poszukiwane markizy będą sprzedawane luzem. Zresztą nie tylko na ten jeden asortyment dostawy opakowań są realizowane nieterminowo i w niedostatecznej ilości.

Wyłączenie energii i gazu, brak dostatecznej ilości karkasów do wyrobów oblewanych i tłuszczu spowodowało, że do

(Dokończenie na str. 2)

Przegląd i atestacja stanowisk pracy

U podstaw każdej działalności organizatorskiej leży wzrost wydajności pracy. Usprawnienia organizatorskie mogą być wprowadzane wieloma metodami, między innymi przy pomocy przeglądu i atestacji stanowisk pracy. Chodzi przy tym o zbadanie i poddanie kompleksowej ocenie każdego miejsca pracy, stanowiska roboczego, jego sprawności, funkcjonalności, wyposażenia technicznego i zgodności z normatywami.

Przegląd winien dotyczyć następujących zagadnień: poziomu technicznego i technologicznego, poziomu organizacyjnego i ekonomicznego oraz warunków pracy, bezpieczeństwa i higieny pracy.

Atestacja pozwoli na bardziej efektywne gospodarowanie, zwiększanie efektów ekonomicznych bez zwiększania intensywności pracy (wysiłku robotnika), poprzez lepsze wykorzystanie czasu pracy, maszyn, urzędzeń, poprawę organizacji stanowisk pracy i zagospodarowanie rezerw tkwiących w nieefektywnych systemach organizacyjnych. Właśnie niski stan organizatorski wielu służb w zakładach jest jednym z największych zagrożeń dla spraw

nego przeprowadzenia przeglądu.

Nie ulega wątpliwości, że przegląd i atestacja stanowisk pracy przyniesie znaczne korzyści nie tylko przedsiębiorstwom (zwiększenie produkcji), ale także załogom (wzrost wynagrodzeń).

O ważności atestacji dla przyspieszonego rozwoju gospodarki narodowej świadczy wypowiedź Wojciecha Jaruzelskiego na posiedzeniu Komisji ds. Reformy Gospodarczej. „Atestacja w przedsiębiorstwach stanowić powinna swego rodzaju organizacyjno-metodyczne wsparcie drugiego etapu reformy. Dotychczasowy stan prac nie jest zadowalający. Atestacja wymaga przyspieszenia i pogłębienia, do czego przyczynić się powinno pilne przyjęcie uchwały w sprawie organizacji i normowania pracy”.

* * *

— Jak przebiegają prace przygotowawcze do przeglądu i atestacji stanowisk w Zakładzie Wykonawstwa Sieci Elektrycznych?

O rozmowę na ten temat poprosiłem z-cę dyrektora ds. produkcji podstawowej inż. Bolesława Majosa — prze-

wodniczącego komisji zakładowej.

— Podobnie jak w całej energetyce również w ZWSE zostały powołane komisje: główna i robocze.

W przeszkoleniu członków komisji uczestniczył przedstawiciel Centrum Informatyki Energetyki w Warszawie. Zapewnił on, że Ministerstwo Górnicztwa i Energetyki opracowuje dokumenty branżowe ukierunkowujące przegląd.

Nasze zakładowe komisje nie czekając na te dokumenty w rejonach wykonawczych i w zakładzie przystąpiły do ustalenia stanowisk indywidualnych, brygadowych i zespołowych podlegających przeglądowi.

Stanowiska brygadowe złożone są z 3 do 7 pracowników, ale każda z tych osób realizuje jeden cel np. brygadowe linie napowietrznej. Nie mogą być zatem rozpatrywane oddzielnie, bo każdy robotnik korzysta z tych samych narzędzi, sprzętu i tej samej organizacji pracy. Traktujemy je jako brygadowe stanowiska pracy.

W skład zespołowego stanowiska pracy w naszym za-

(Dokończenie na str. 4)

Duży ruch na giełdzie

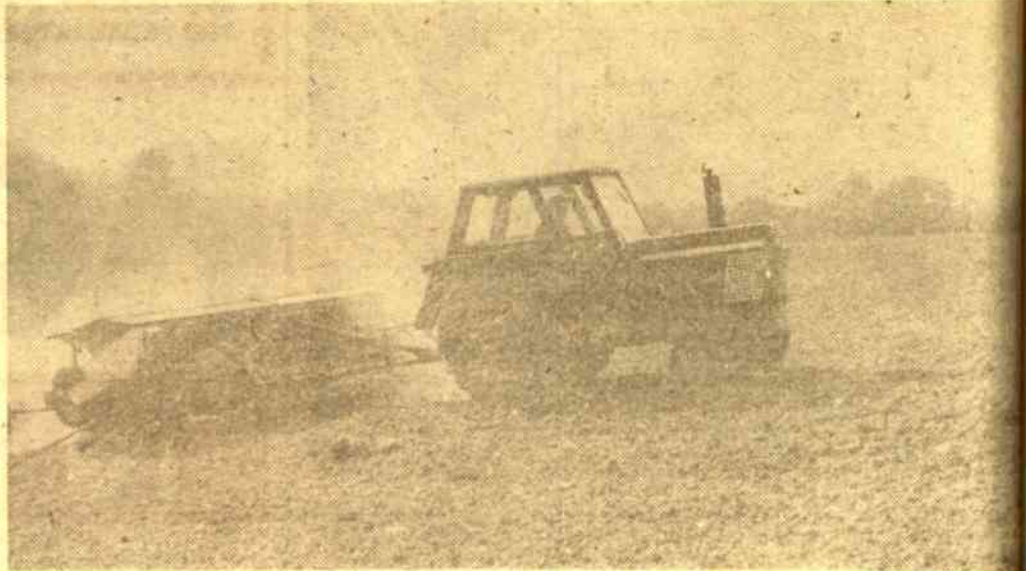
Pierwsza tegoroczna giełda projektów racjonalizatorskich zorganizowana przez Zakładowy Klub Techniki i Racjonalizacji oraz dział postępu technicznego i wynalazczości wzbu-
dziła duże zainteresowanie pracowników Zakładów Urządzeń Przemysłowych. Uczestniczyli w niej 54 osoby, które zgłosiły 63 projekty wynalazcze. Dotyczyły one zmian i nowych rozwiązań konstrukcyjnych — 28 projektów, technologii wytwarzania detali i podzespołów — 17 i przedłużenia okresu eksploatacyjnego parku maszynowego — 18 projektów.

Najwięcej pracowników uczestniczyło w giełdzie z następujących komórek organizacyjnych: z pionu z-cy dyrektora

ds. technicznych — 41 osób, w tym z biura projektowo-konstrukcyjnego — 14, technologicznego — 8, działu głównego mechanika — 11, energetyka — 7, i głównego metalurga — 1 osoba. Z pionu z-cy dyrektora ds. produkcji uczestniczyło 10 osób, w tym z wydziału odlewni — 3, mechanicznego — 2, usług montażowych — 2 i montażowego — 1 oraz gospodarki magazynowej — 2. Z pionu dyrektora naczelnego — 3 osoby (wszystkie z biura kontroli jakości).

Ocenę projektów prowadziły 3 zespoły, pod kierunkiem z-cy dyrektora ds. ekonomicznych mgr. Zygmunta Kowalika, którym przewodniczyli inż.

(Dokończenie na str. 8)



Na niektórych polach kombinatu rozpoczęły się już siewy pszenicy.
Zdjęcie: Zbigniew Kwiecień

Po I kwartale

(Dokończenie ze str. 1)

planu wartościowego 319,8 mln złotych, zabrakło 6,5 mln złotych.

Poczynione zostały przedsięwzięcia, aby brakującą do planu wartość nadrobić w II kwartale br.

Spółdzielnia Inwalidów „Pokój”

SI osiągnęła bardzo dobre wyniki ekonomiczne. Sprzedaż produkcji i usług wyniosła 354 mln złotych i była wyższa o 95 mln złotych niż w I kwartale 1986 roku. Wysoka dynamika sprzedaży produkcji netto 128,2 proc. i zmniejszenie zatrudnienia o 24 osoby pozwoliły na znaczny przyrost średniej płacy bez żadnych konsekwencji, jak płaćenie po

datku od ponadnormatywnych wynagrodzeń.

Fabryka Pomocy Naukowych

Zapotrzebowanie na pomoce dydaktyczne dla szkół jest ogromne. Stąd też i fabryki produkujące pomoce szkolne nie mają większych problemów z zamówieniami.

Fabryka Pomocy Naukowych wykonała jak zwykle zadania I kwartału. Wielkość produkcji sprzedanej wyniosła 175 mln złotych. Zadania planowe zostały przekroczone o 5,1 procent.

W wielkości tej mieści się produkcja na rynek, której sprzedaż wyniosła 10,4 mln złotych, i na eksport 208 tys. złotych.

Został wykonany w pierwszych trzech miesiącach tego

roku zysk. Fabryka Pomocy Naukowych miała także z ubiegłego roku rezerwę na wynagrodzenia. Dzięki niej nie będzie płaćić podatku od ponadnormatywnych wynagrodzeń.

* * *

Coraz dotkliwsze są skutki niedostatecznej ilości materiałów i surowców z importu. Niejednokrotnie brak jednej lub kilku pozycji uniemożliwia w terminie zakończenie montażu określonego wyrobu (ZUP Nysa), jak również prowadzenie produkcji określonego asortymentu („Cukry Nyskie”). Traci na tym robotnik bo trzeba go przenieść do innej pracy i firma z tytułu zamrożenia środków i ewentualnych kar z tytułu niewywiązania się z przyjętych zobowiązań.

M. Żelwetro

Wiosna na polach kombinatu

(Dokończenie ze str. 1)

ków na 520 ha i kukurydzy na około 560 hektarach.

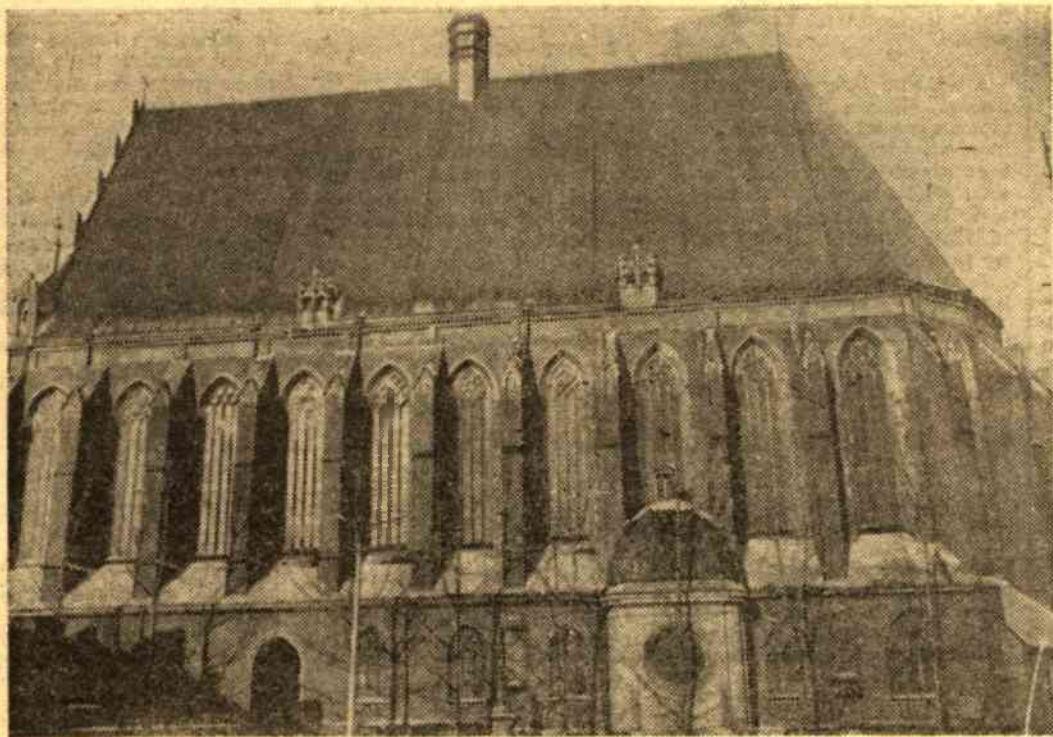
Wiosna jest trudna nie tylko z winy aury. Zawiodł przez myśl chemiczny. Kiepsko jest z nawozami mineralnymi. Szczególnie dotkliwie odczuwa kombinat brak dostatecznej ilości nawozów fosforowych i azotowych. Dozuje się je stosownie do sytuacji na poszczególnych polach i precyzyjnie ustala terminy nawożenia.

Stan ozimin ocenia dyrektor Wardega jako przeciętny i podobny do poprzednich lat. Oznacza to, że tylko niewielką część pól trzeba będzie przeorać. Z podjęciem tej decyzji nie warto się spieszyć, bo bywa tak, że kto dwa razy sieje, raz zbiera.

Wiosny nie obawia się stepca dyrektora ds. zarobkowego w Ujeźdźcu Am. Zarnowiecki. Przysnaje, nak, iż dawno nie było takiej sytuacji aby tak wychodzić z maszynami. Powodów do niepokoju jednakże nie ma. Stan ozimych, ogółem 300 hektarów, jest dobry. Również brze przetrzymał rzepak wojnie ulepszonej odmiany „Jantar”, który zasiane 181 hektarach. Wkrótce stąpi się do siewu pszenicy, następnie buraków i rydzy.

Z wypowiedzi moich mówców wynika więc, że mo kapryśnej i niesprzyjnej pogody wiosenna karnia na polach kombinatu wypadnie najgorzej.

(K)



Odbudowa zaczęła się od najpiękniejszego klejnotu

ROZMOWA Z DŁUGOLETNIM PROBOSZCZEM PARAFI ŚW. JAKUBA, KSIĘDZEM PRALATEM JÓZEFEM KĄDZIOLKĄ.

Gdy kilka miesięcy temu przeprowadzałem z Księdzem Prałatem niniejszą rozmowę, nikt nie spodziewał się, że ciężka choroba tak szybko dokona swego dzieła. Przygotowując z okazji wyzwolenia Nysy tekst do druku dowiedziałem się, że Ksiądz Prałat nie żyje. Zmarł człowiek, który wiele uczynił dla miasta. Jemu zawdzięczamy odbudowę nyskich kościołów i zabytków sakralnych. On niestrudzenie utrzymywał na przeżo-

czach piękno naszego miasta i wszelkie zmiany w nim następujące. Zmarł światły kapłan, prawy człowiek, wielki patriota. Za niestrudzoną działalność przy odbudowie i rewaloryzacji obiektów sakralnych, Rada Państwa nadała Księdzu Prałatowi Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski, Medal 40-lecia PRL, a Rada Narodowa Miasta i Gminy Nysa odznaczenie „Zasłużony Działacz Ziemi Nyskiej”.

* * *

— Nazywają Księdza budowniczym kościołów. W jakim stanie znajdowały się budowle sakralne, gdy przybył Ksiądz do Nysy.

— Jak powszechnie wiadomo miasto nasze, a szczególnie jego zabytkowe stare centrum bardzo ucierpiało w czasie działań wojennych wczesną wiosną 1945 roku. Stopień zniszczeń dochodził do 80 proc.

Oczywiście razem z mias-

tem ucierpiały wspaniałe zabytkowe budowle sakralne zlokalizowane w większości w jego centrum. Najbardziej zniszczona była gotycka katedra św. Jakuba Apostoła i św. Agnieszki — zupełnie spalony został jej wspaniały, najwyższy w Europie dach, a w wyniku pożaru także jej wnętrza doznały poważnych uszkodzeń. Podobnie zniszczone zostały inne nyskie kościoły, spłonął również pałac i dwór biskupi. Centrum miasta w 1946 roku było wielkim morzem gruzów z górującą nad nimi wypaloną bryłą katedry.

I właśnie w takiej sytuacji w roku 1948 rozpoczęło pierwsze zorganizowane prace zabezpieczające i remontowe. Nie było materiałów, projektów, planów, transportu, nie było też pieniędzy — był jedynie zapał i upór ludzi chcących przywrócić tę wspaniałą świątynię służbie Bogu i ludziom. Równocześnie trwały prace remontowe w pozostałych kościołach śródmieścia. Stopniowe usuwanie gruzów z otoczenia katedry okrutnie obnażało jej zniszczenie.

Nie zniechęcało to nas jednak, przeciwnie, wzmagало nasz upór i przekonanie o słuszności podejmowanych kolejno przedsięwzięć.

Największą koncentracją prac remontowych przypadła na lata 1956—1960, kiedy to dzięki m.in. poważnej pomocy finansowej Ministerstwa Kultury przystąpiono do odnowienia dachu, opartego na nowej, stalowej konstrukcji i pokrycia go wykonaną specjalnie według średniowiecznych wzorów dachówką. Potrzeba jej było ponad 130 tysięcy sztuk. Równocześnie wzmacniano fundamenty świątyni i grunt pod nimi „zastrzykami” ze specjalnego szkła i betonu. Oczyszczono wnętrza katedry z resztek dziewiętnastowiecznych malowideł przywracając mu ceglane, surowe piękno gotyku.

Nieco później do głównego tarza powrócił wspaniały tryptyk.

Zaczęte przed prawie laty prace trwają w kościołach śródmieścia stale, bardziej widocznymi ich etapami są na przykład niektóre klasy organów i w katedrze, całkowita wycieczka Kościoła Zwiastowania NMP przy ul. Prudnej, nowe dachy i elewacje kościoła Wniebowzięcia przy placu Solnym, kapitał remont jednego z najstarszych nyskich kościołów na Cmentarzu Jerozolimskim i innych, trudnych a mniejszych prac we wnętrzu.

— Po wojnie należało nową organizować administrację kościelną. Moje słów na ten temat.

— Oczywiście z odbudowy zabytkowych świątyń nie parze odbudowa i organizowanie od podstaw administracji kościelnej. Przede wszystkim należało odnaleźć skompletować dokumentację parafialną. Przy powstaniu w tamtych czasach braku dokumentów tożsamości, wgi i odpisy z ksiąg metrycznych były dla wielu jedynymi „dowodami osmi”. Zorganizowano w czasie również niższe a później — wyższe seminarium duchowne.

— Był Ksiądz Prałat kierownikiem odbudowy i renowacji naszego miasta. Wiem, że utrzymywał Ksiądz przeżyciach zmiany w dziale w Nysie.

— Odbudowa Nysy zaczęła się od jej najpiękniejszego klejnotu — od katedry. Z nią zaczęło się podnoszenie gruzów śródmieścia. Później przystąpiono do odbudowy świeckich obiektów zabytkowych. Dobrze się wie, że odbudowano zabytkowy mienicki w Rynku — da tylko, że nie odtworzy ich więcej.

(Dokończenie na str. 3)

Posiedzenie Egzekutywy KZ PZPR w PR-7

Kierownik musi być kompetentny

Nowością w pracy organizacji partyjnej ZUP są posiedzenia Egzekutywy Komitetu Zakładowego w oddziałowych organizacjach partyjnych. Inauguracyjne posiedzenie odbyło się 7 kwietnia br. w OOP PR-7 Julian Zeman. Uczestniczyli w nim zaproszeni członkowie partii, bezpartyjni, przedstawiciele organizacji społecznych, kobiecych i młodzieżowych. Tematem wiodącym była ocena kadry kierowniczej zakładu.

Według oceny przedstawionej przez dyrektora naczelnego Juliana Nosala kadra kierownicza liczy (bez mistrzów) 148 osób, co stanowi 5 proc. pracowników. Ponad 60 proc. kadry mieści się w przedziale 46-60 lat. Wszyscy kierownicy pochodzą z awansu wewnętrznego. 47 proc. kierowników legitymuje się ponad 10-letnim stażem w zakładzie. Ponad 60 proc. posiada wykształcenie wyższe. Pełnej oceny kadry dokonano w 1986 roku. Każdy z kierowników został zapoznany ze swoją oceną. Jednak niezbyt precyzyjnie dobrane metody nie pozwalają na przeprowa-

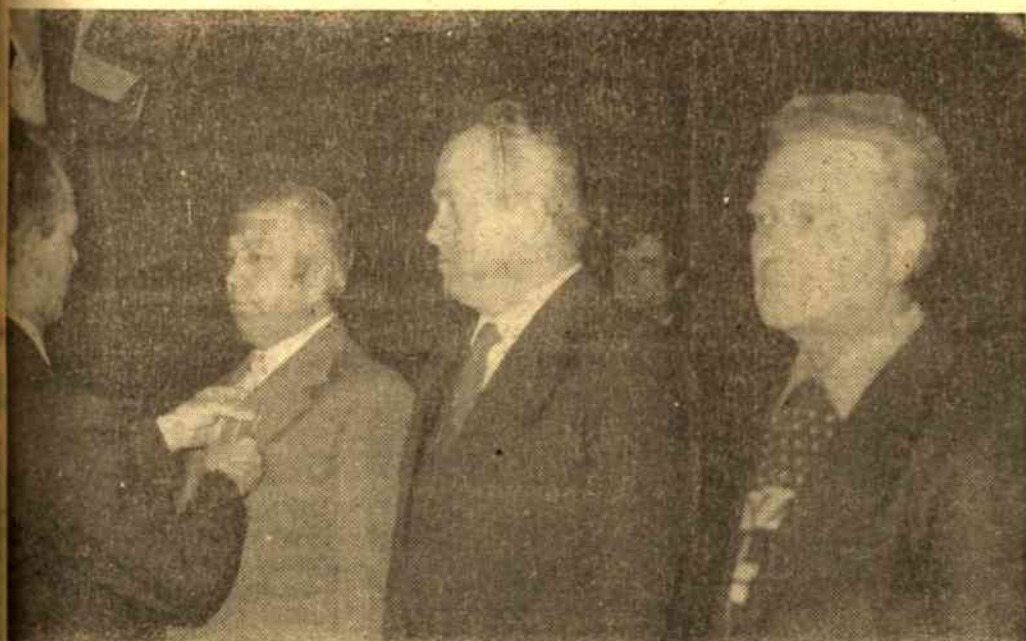
dzenie porównań pomiędzy wydziałami i działami. W ostatnim okresie odeszło 7 kierowników, awansowało 8 osób. Kadre kierowniczą cechuje zbyt duża stabilność, w wyniku czego doświadczenie góruje nad inicjatywą.

Do oceny dyrektora ustosunkował się i sekretarz KZ PZPR Bolesław Bogusz. Stwierdził m.in., iż brak jest działań mających na celu zmniejszenie ilości kierowników. Istnieje zbyt wiele szczebli zarządzania. Podał przykład gdzie jest czterostopniowy system kierowania. Jest kierownik, pod nim kierownik i jeszcze jeden kierownik mający pod sobą kierownika. Ten ostatni kieruje pięcioma ludźmi. Dyrektor winien dążyć do spłaszczenia struktur. Trzystopniowe zmieniać na dwustopniowe, a dwustopniowe na jednostopniowe. Dążyć należy do odnowienia i odmłodzenia kadry. W zakładzie nie wypracowano systemu wymiany kierowników. Obecnie przestała się być kierownikiem w wyniku zwolnienia (najczęściej z trzaskiem), odejścia na emeryturę, wyjazdu na montaż. Należy dopracować się

systemu honorowego odchodzenia ze stanowisk kierowniczych ludzi, którzy byli dobrzy ale aktualne problemy przerosły ich możliwości. Pozytywnie ocenia się posiadanie przez zakład listy kadry rezerwowej, jednak jest ona w ocenie sekretarza za wąska.

W bardzo burzliwej dyskusji ścierały się krańcowo różne poglądy na status i funkcję kierownika. Jedni uważali, iż z kierownikami należy zawierać umowy na czas określony, co według nich będzie czynnikiem mobilizującym do dobrej pracy. Drudzy wykazywali, że taki system może doprowadzić do sytuacji, w której kierownik będzie prowadził politykę nienarażania się i zyskiwania sobie poparcia kół decydenckich. Miernikiem oceny kierownika winna być jego kompetencja. Jeśli w wyniku awansu lub zmian w organizacji i zarządzaniu lub techniki osiągnie on próg niekompetencji należy cofnąć go na stanowisko, na którym znów będzie kompetentny. Stwierdzono również, że po-

(Dokończenie na str. 6)



Przewodniczący Rady Narodowej Miasta i Gminy, Tadeusz Łoboda, dekoruje pracowników ZUP wysokimi odznaczeniami państwowymi. Od lewej: Jan Chimka, Henryk Przystański i Tadeusz Schabek.

Święto metalowców ZUP

- WYSOKIE ODZNACZENIA DLA PRACOWNIKÓW
- UHONOROWANIE NSZZ SZTANDAREM

Głównym punktem obchodów Dnia Metalowca w Zakładach Urzędów Przemysłowych była uroczysta akademia. Odbyła się ona 3 kwietnia w Nyskim Domu Kultury z udziałem zastępcy przewodniczącego Federacji Związków Zawodowych Przemysłu Metalowego i Elektromaszynowego Andrzeja Dudewicza, sekretarza Komitetu Wojewódzkiego PZPR, Kazimierza Satcheckiego, wicewojewody opolskiego, Ryszarda Zembarskiego i kierownika administracyjno-politycznego miasta i zakładów. Obecnie były również delegacje przyjeżdżających zakładów z Pritzwalka (NRD) i Strakonice (CSRS).

Się NDK licznie wypełniła przedstawiciele załogi ZUP wraz z rodzinami oraz weterani pracy — emeryci i renciści zakładów.

Zgodnie z wieloletnią tradycją organizatorem Dnia Metalowca jest związek zawodowy, dlatego też w roli gospodarza akademii wystąpił

przewodniczący Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego Pracowników ZUP, Tadeusz Błacha.

W okolicznościowym przemówieniu przewodniczący nawiązał do historii ruchu związkowego w Polsce, wspominał też o wypaczeniach, które nie ominęły związków zawodowych.

Celem naszym na dziś i jutro jest uniknięcie podobnych sytuacji — powiedział szef NSZZ. Rok ubiegły był dla związków ZUP okresem ciężkiej pracy. Były też i sukcesy. Znacznie wzrosły szeregi skupiające aktualnie 1200 członków.

W roku ubiegłym związek zawodowy znalazł się w stanie sporu z dyrekcją zakładów, na której ciąży obowiązek zaopatrzenia pracowników w opał. Po wielomiesięcznej batalii, która oparta się aż o Sąd Najwyższy, organizacja związkowa doprowadziła do tego, że każdy pracownik mógł wykupić należny węgiel bez kolejek i dłu-

giego oczekiwania. Dla emerytów i rencistów zorganizowano zbiórkowy zakup opału. Zadaniem związku jest dopilnowanie aby skandal opału więcej się nie powtórzył.

Również w 1986 roku pod presją związku zawodowego, podniesione zostały płace dla pracowników o ponad 2,5 tysiąca złotych. Z inicjatywy NSZZ zwiększono plan zakładowego budownictwa mieszkaniowego, podjęto działania w celu przyspieszenia prac wykończeniowych przy krytej pływalni. Niestety, mimo wysiłków podejmowanych przez zakłady, istnieje obawa, że inwestycja ta nie zostanie zakończona w br.

Związek jest zainteresowany modernizacją i rozbudową zakładowych ośrodków wypoczynkowych w Otmuchowie i Jarosławcu. Przyczynił się do uatrakcywnienia i zwiększenia form wypoczynku pracowników i ich rodzin poprzez zawieranie umów na wymłanę wczasów i kolonii za granicą. Zmniejszono czas oczekiwania na przydział miejsc w sanatorium. Kolejną inicjatywą jest wprowa-

(Dokończenie na str. 6)

Honorowy komitet obchodów Święta Pracy

Jan Adamek — prezes Zarządu Oddziału ZNP,
Stanisław Arceżyński — członek prezydium RN MiG,
Danuta Bajak — rolnik indywidualny z Kopernik,
Jan Barcik — z-ca przewodniczącego RN MiG,
Franciszek Bartosik — działacz ruchu robotniczego,
Bolesław Bogusz — I sekretarz KZ PZPR ZUP,
Władysław Bojar — członek Egzekutywy KM-G PZPR,
Aniela Eukala — prezes M-GK ZSL,
Zdzisław Buczkowski — robotnik KPGR Biała Nyska,
Genowefa Czerniak — członek prezydium MK SD,
Tadeusz Cięciel — I sekretarz KZ PZPR w KPGR,
Ryszard Chrzanowski — redaktor naczelny „Nowin Nyskich”,
Jerzy Derejczyk — członek prezydium M-GK ZSL,
Genowefa Drylska — działaczka ruchu robotniczego,
Kazimierz Dunat — członek prezydium WKRR, delegat na X Zjazd PZPR,
Władysław Dyrka — naczelnik MiG,
Alicja Dziedzińska — członek prezydium MK SD,
Józef Flak — działacz ruchu robotniczego,
Danuta Gajos — członek Egzekutywy KM-G PZPR,
Eugeniusz Gąsior — robotnik FSO-ZSD,
Marian Gorczko — członek prezydium M-GK ZSL,
Ignacy Guzik — członek Rady Społeczno-Gospodarczej przy Sejmie PRL,
Marian Horzeniowski — członek prezydium MK SD,
Stanisław Hudzik — działacz ruchu robotniczego,
Henryk Janusek — członek KW PZPR,
Aniela Jaryszkin — członek prezydium M-G KKR,
Tadeusz Jedynak — przewodniczący MK SD,
Marian Jurczyk — przewodniczący M-G KKR,
Antoni Kabat — członek Egzekutywy KM-G PZPR,
Marian Kaczmarek
Mieczysław Kalinowski — I sekretarz KZ PZPR FSO-ZSD,
Leon Kalandyk — działacz ruchu robotniczego,
Józef Kamiński — członek KW PZPR, delegat na X Zjazd PZPR,
Teresa Kapera — członek prezydium RN MiG,
Czesław Klimczak — przewodniczący M-GR PRON, członek prezydium M-GK ZSL,
Stanisław Kobylński — emeryt,
Andrzej Kot — przewodniczący ZM-G ZMW,
Zdzisław Kot — sekretarz M-GK ZSL,
Marek Krochmal — I sekretarz KZ PZPR PKP,
Janusz Kropiński — członek KW PZPR, I sekretarz KM-G PZPR,
Stanisław Krzemień — robotnik FSO-ZSD,
Zbigniew Kubik — radny WRN,
Antoni Lisowski — członek Egzekutywy KM-G PZPR,
Tadeusz Łoboda — przewodniczący RN MiG,
Józef Majos — członek prezydium M-G KKR,
Janusz Markiewicz — sekretarz KM-G PZPR,
Henryk Matyja — przewodniczący OKSM nr 2,
Zdzisław Marcinia — członek prezydium M-G KKR,
Jan Mec — członek Egzekutywy KW PZPR, robotnik ZUP,
Władysław Medwid — członek prezydium M-GK ZSL,
Stefan Michaliszyn — komendant Hufca ZHP,
Tadeusz Murawski — z-ca naczelnika MiG,
Wiesław Nawrocki — członek prezydium RN MiG,
Mieczysław Nastaj — rzemieślnik,
Władysław Ogorzały — robotnik KPGR Biała Nyska,
Andrzej Okniński — robotnik Wezla PKP,
Stanisław Olszak — członek WKRR, robotnik ZWSE,
Czesław Panek — członek prezydium RN MiG,
Ryszard Paszek — członek prezydium RN MiG,
Stefania Persona — działaczka ruchu robotniczego,
Mikołaj Puchiniec — prezes ZM-G ZBoWiD,
Jan Radomański — działacz ruchu robotniczego,
Bolesław Rogala — działacz ruchu robotniczego,
Lesław Rogala — sekretarz KM-G PZPR,
Elina Romlińska — wiceprzewodnicząca MK SD, z-ca przewodniczącego RN MiG,
Zdzisław Rizler — wiceprzewodniczący MK SD,
Zbigniew Salski — członek Egzekutywy KM-G PZPR,
Jan Skotnicki — rolnik indywidualny w Złotogłowicach, członek prezydium M-GK ZSL,
Zbigniew Szeffler — sekretarz KM-G PZPR,
Kazimierz Szewczyk — nastawniczy stacji PKP,
Andrzej Szmyt
Alicja Szostak — członek KC PZPR,
Janina Szwedo — członek prezydium M-GK ZSL,
Stanisław Szyjka — działacz ruchu robotniczego,
Henryk Tchórzewski — wiceprezes M-GK ZSL,
Edward Tobor — członek Egzekutywy KM-G PZPR,
Eronisław Trębaczewski — działacz ruchu robotniczego,
Henryk Tyczka — wiceprzewodniczący M-G SD,
Mieczysław Warzocha — członek prezydium RN MiG,
Tadeusz Wawrzyszyn — członek Egzekutywy KM-G PZPR,
Hieronim Wiatrowski — członek prezydium M-GK ZSL,
Stanisław Wilk — przewodniczący PZERII,
Maria Wojciechowska — radna WRN,
Janusz Wojewódka
Bogdan Wojna — przewodniczący ZM-G ZSMP,
Zbigniew Woźniak — członek Egzekutywy KM-G PZPR,
Michał Woźny — członek KW PZPR,
Gabriel Wójciga — przewodniczący RM-G LZS,
Julian Wroński — członek KW PZPR,
Zbysław Wróbel — redaktor naczelny „Klaksonu”,
Bolesław Wygłoda — z-ca przewodniczącego RN MiG,
Anzelma Wysocka — przewodnicząca ZM-G LKP,
Michał Zych — przewodniczący ZIW.

Rozmowa z Proboszczem...

(Dokończenie ze str. 2)

— Wydawałoby się, że odbudowano kościoły i kaplice. Ale ciągle jeszcze coś się odbudowuje, modernizuje, odnawia.

— Prace remontowe w kościołach śródmieścia nie zostały oczywiście zakończone i prawdopodobnie trwać będą jeszcze przez wiele lat. Wiele jest jeszcze bowiem zadań czekających na wykonanie. W tej chwili trwają w katedrze prace witrażowe, trwa remont transeptu chóru, niedawno założono marmurową

posadzkę. Dobiega końca urządzanie nowej niewielkiej kaplicy w podziemiach baptisterium, samo baptisterium zostało również gruntownie odnowione.

Tak to już jest — po wielkich pracach budowlanych, kiedy wydaje się, że wszystko zostało już zrobione, nadchodzi czas nadawania katedrze i pozostałym kościołom ostatecznego szlif, ostatecznego blasku. Jesteśmy teraz właśnie w tym okresie.

— Dziękuję za rozmowę.

ZBIGNIEW KULIG

Tekst autoryzowany przez Księdza Prałata.



Legitimacje partyjne otrzymują Józefa Kasperowicz i Elżbieta Kocut z Wyszki.

Marszałek Sejmu PRL, prezes NK ZSL Roman Malinowski u ludowców w Domaszkowicach i Wyszki

(Dokończenie ze str. 1)

wu krów mlecznych (jedeny dział przynoszący straty), trzy chlewnie, owiec, prowadzi własny ubój owiec i świń, przerób wędlin, szyje z własnego pierza kołdry, spiwory, poduszki, prowadzi kiosk zakładowy w ZUP i PKS, dwie restauracje, kooperuje z przemysłem, hoduje karpie.

Dzięki tym działaniom dniówka obrachunkowa wzrosła z 200 złotych w 1982 r. do 500 złotych w 1986 r., a dochód do podziału z 26 milionów do 124 milionów złotych. Uzyskano to dzięki wzrostowi wydajności pracy, gdyż dniówka wykonalna na koniecznie do podziału 5-krotnie.

Jest to zasługa — co podkreśliła w sprawozdaniu prezes koła Edwarda Tomczuk —

aktywności członków koła, bardzo dobrej współpracy z POP i energicznej działalności zarządu RSP. W RSP nie się nie dzieje bez wiedzy i akceptacji partii politycznych. Dzięki swej aktywności są organizatorami życia społecznego, kulturalnego, gospodarczego wsi i spółdzielni.

W dyskusji poruszono sprawę gazyfikacji wsi (C. Kulczycka), komunikacji WPK w wolne soboty (K. Bąk), pracy kulturalnej i sportowej wśród młodzieży (R. Kamuda), braku nawozów i środków ochrony roślin (S. Justyniarski), melioracji (A. Bielecka), cen i jakości części zamiennych do ciągników i maszyn rolniczych (J. Musiał), opału dla wsi (W. Blaut).

Odpowiedzi na postawione problemy udzielał: naczelnik

miasta i gminy Władysław Dyrka, dyrektor „Agromy” Marian Kraśnicki oraz wicewojewoda opolski Andrzej Zydek.

Marszałek Sejmu, Roman Malinowski, powiedział w swoim wystąpieniu m.in.: „...próbowałeś sobie odpowiedzieć na pytanie czy koło ZSL w Wyszki podejmo-

wało działania, które gwarantują postęp. Z tego co zaprezentowano w gospodarskiej dyskusji — odpowiedź jest pozytywna. I za to należą się Wam słowa uznania. Wraz z POP byliście twórcami działań i zmian we wsi... Nam idzie o stworzenie takiego modelu spółdzielni produkcyjnej, który Wy już realizujecie. Idzie o to, by w spółdzielni nie tylko produkować, ale i przetwarzać produkcję. Wy to robicie i sprzedajecie swoje wyroby w kioskach zakładowych, restauracjach. Wyra- biacie również spiwory, kołdry, poduszki... Należy rozszerzać niekonwencjonalne formy działania... Dzisiaj wręczyliśmy nowe legitimacje. Ludzie przychodzą do koła, które podejmuje ważne tematy...”

Wybrano nowy zarząd koła, któremu w dalszym ciągu przewodniczy Edwarda Tomczuk, komisję rewizyjną i delegatów na zjazd miejsko-gminny. Marszałek R. Malinowski wręczył legitimacje ZSL 19 nowo pozyskanym członkom.

Przed trzema miesiącami koło ZSL w Domaszkowicach rozpoczęło kampanię sprawozdawczo-wyborczą w kołach ZSL w kraju. Zebranie w Wyszki zamyka tę kampanię. To, iż odbywała się na naszym terenie i że wziął w niej udział marszałek Sejmu, prezes NK ZSL, Roman Malinowski, jest wyróżnieniem dla miejsko-gminnej instancji ZSL, najlepszej, najprężniejszej w kraju i dla jej prezesa. Anieli Bukaly

ZBIGNIEW KULIG



Marszałek Roman Malinowski w rozmowie z naczelnikiem, Władysławem Dyrką. Zdjęcia: Zbigniew Kwiecień

Zobowiązującą wyróżnienie dla „Foto-Optyki”

Sklep WPHW „Foto-Optyka” przy ul. Kolejowej w Nysie jako pierwszy w województwie i kraju otrzymał 21 marca br. najwyższy usługowy znak jakości „5”.

Wyróżnienie to przyznaje tej placówce za solidne i wzorowe wykonywanie usług dla ludności w zakresie optyki.

Sklep istnieje w naszym mieście już 33 lata. Miesięcznie świadczy od 700 do 1000 usług dla mieszkańców Nysy, Otmuchowa, Paczkowa i okolic. Czas ich wykonania wynosi od 15 minut do 2 godzin.

Przez 20 lat jego kierowniczką była Zdzisława Stec, zatrudniona do lutego br. Dzięki jej zaangażowaniu sklep wyrobił sobie dobrą markę wśród klientów i uzyskał po wielu latach najwyższy znak jakości.

Na otrzymane wyróżnienie zapracowały również: Danuta Szczepanik, wykonująca usługi optyczne, Anna Gucwa — obecna kierowniczka i Ireneusz — kalkulatorka.

Najwyższy usługowy znak jakości to zobowiązujące wyróżnienie dla sklepu „Foto-Optyka” — powiedziała nam A. Gucwa. Toteż nadal będziemy starać się pracować jak najlepiej na rzecz naszych klientów.

(KK)

JUBILACI

(Dokończenie ze str. 1)

Józef Asztel, Józefa Baraniewicz, Jan Bernady, Stanisław Drebot, Józef Franasowicz, Teoduz Iwaniec, Ryszard Kornicki, Stefan Kruk, Marian Lewandowski, Cecylia Lipowska, Mieczysław Młodnicki, Mieczysław Nykiel, Maria Ostocka, Stefan Pietrzyk, Józef Popardowski, Jan Potoczny, Józef Sala, Stanisław Siemasz, Zbigniew Stasik, Krystyna Slusarczyk, Jan Szełczuk, Mieczysław Szymaniec, Jan Wójs, Julian Węgrzyn, Krystyna Zabnicka.



Dzieci z Domaszkowice witają dostojnego gościa.

Przegląd i atestacja stanowisk pracy

(Dokończenie ze str. 1)

kładzie wchodzi: projektanci, kosztorysowcy i geodeta. Wytworem finalnym ich pracy jest opracowana dokumentacja wykonawcza na konkretny obiekt energetyczny.

— Jakich korzyści spodziewa się firma z przeprowadzonego przeglądu?

— Przegląd ma wyjaśnić kilka zagadnień. Z jednej strony — jakimi metodami i jakim wyposażeniem technicznym i technologicznym wykonujemy podstawowe zadania i czy to odpowiada wzorcom. A wzorcem dla nas jest przyjęta technologia zawarta w katalogach norm rzeczowych, którymi się posługujemy dla każdego asortymentu robót. Przy ich wycenie dla zlecającego korzystamy z odpowiedniego katalogu. Są opracowane katalogi dla linii napowietrznych niskiego, średniego i wysokiego napięcia,

linii kablowych i stacji transformatorowych — to są wzorce.

Na pewno musimy dojść do każdego stanowiska robotniczego i nierobotniczego, zwerifikować jego stan, wyposażenie techniczne z dokumentami ustalonymi przez nas jako wzorce. W wyniku tych prac stworzone zostaną warunki do osiągnięcia lepszych wyników.

Czujemy, na razie bez głębszego udokumentowania, że rezerwy w wydajności pracy są, ale to trzeba udowodnić. Zresztą nie tylko udowodnić, należy na tych stanowiskach ludzi przekonać, że jeżeli będą wydajnie pracować, prawdziwie wykorzystywać posiadany sprzęt, jeżeli będą przestrzegać reżimu technologicznego jaki narzuca technologia wykonania tych robót, to i wyniki będą lepsze, a zatem i wyższe zarobki.

— Jaka jest baza norma-

tywna? Czy normatywy którymi się posługujemy nie wymagają weryfikacji?

— Jeżeli chodzi o bazę normatywną dla stanowisk robotniczych to jest ona uregulowana. Pracujemy w oparciu o nowo opracowane (w latach 1985—86) katalogi norm rzeczowych uwzględniających asortyment robót jaki wykonujemy.

Dodać tu wypada, że ZWSE opracował katalog norm rzeczowych linii napowietrznej 15 kV oraz stacji transformatorowych słupowych.

Katalogi te określają normatywy robocizny, sprzętu i transportu technologicznego potrzebnego do wykonania danego zadania.

— W zakładzie jak pan wspominał pracują komisje: główna i robocze. Czy ze strony pracowników jest zainteresowanie pracami tych zespołów? Czy nie mówi się, że jest to jeszcze jeden prze-

gląd z oderwaniem ludzi od pracy, z którego nic znowu nie wyniknie? Jak oceniana jest działalność komisji w zakładzie?

— Były takie głosy, nawet w gronie członków komisji głównej. Porównywano ten przegląd do akcji i przeglądów lat siedemdziesiątych, które miały tylko propagandowy charakter.

Dlatego dużo poświęcamy czasu na wyjaśnianie, że tutaj nie chodzi tylko o wykazanie, że jakieś stanowisko jest niepotrzebne i trzeba je zlikwidować, ale że chodzi głównie o stwierdzenie rzeczywistego stanu i naszych możliwości produkcyjnych. Każdy pracownik powinien wiedzieć, że to działanie przyniesie mu konkretne korzyści.

Przy powoływaniu zespołów roboczych szczególnie nacisk położyliśmy na to, aby akcja wyjaśniająca dotarła do każdego stanowiska, żeby pracownik znał cel i nie ustawiał się bokiem, a podawał rzetelną informację, co mu przeszkadza w prawidłowym wykonywaniu swoich obowiązków na tym stanowisku.

— Przegląd i atestacja stanowisk pracy — to przedsięwzięcie ogromne, które przewidziane będzie do 1990 roku. Jaki zakres prac przewidziany jest przez komisję do wykonania w bieżącym roku?

— W tej chwili zespoły robocze określiły rodzaje stanowisk, które będą przedmiotem atestacji. Dotyczy to stanowisk robotniczych, jak i nierobotniczych. Ustalono również zestaw dokumentów (opis czynności, opis technologiczny dla danej roboty, danego zadania, instrukcje itd.).

Dokumenty zostały w formie pisemnej przyporządkowane każdemu stanowisku, ustalono także jakimi wzorcami należy się kierować przy ocenie stanowiska.

W bieżącym roku chcemy objąć przeglądem i atestacją 20 proc. stanowisk — to jest nasz cel i takie są polecenia organizacji partyjnej.

— Dziękuję za rozmowę.

M. ŻELWEY



Michał Madej — stolarz pokazuje uczniowi jak wycinać płytki z metapleksu. Zdj. Zbigniew Kwiecień.

Warto pomyśleć

Fabryka Pomocy Naukowych co roku wypuszcza dla szkół i na rynek nowe wyroby. A to tylko dzięki zdolnym konstruktorom i pomysłowości pracowników.

W I kwartale br. racjonalizatorzy złożyli już 15 wniosków. W analogicznym okresie ubiegłego roku było ich 10. Dotyczą one zmian tech-

nologicznych, oszczędności materiałów i uruchomienia nowych wyrobów.

W ubiegłym roku zostały ogłoszone w FPN trzy konkursy racjonalizatorskie. Pierwszy pn. „Rozwiąż problem” — obejmował dwa tematy, które dotyczyły uproszczenia produkcji. Wpłynęło 6 rozwiązań. Drugi konkurs to poprawa

warunków bhp. Niestety ta tematyka nie spotkała się z zainteresowaniem pracowników. Ostatni konkurs ogłoszono na nowy wyrób. Wpłynęły cztery następujące wnioski: „Balkonik dla chodzenia dla ludzi niepełnosprawnych”, „Rzutnia trójpłaszczyznowa na zajęcia rysunku technicznego”, „Tunel foliowy do uprawy warzyw”, „Opryskiwacz ręczny”. Część rozwiązań z tego konkursu została przesłana do oceny zewnętrznej.

W pierwszym konkursie przyznano nagrodę Bronisławowi Wojtynie za rozwiązanie pt. „Zmiana sposobu mocowania przełącznika ISOS-TAT w zasilaczu laboratoryjnym przenośnym”.

W bieżącym roku w Fabryce Pomocy Naukowych została ogłoszona następująca konkursy: „Zmniejszamy pracochłonność i materiałochłonność produkcji” oraz „Najaktywniejszy racjonalizator roku”.

Celem pierwszego z nich jest obniżenie kosztów materiałowych w procesach produkcyjnych, zwiększenie wydajności pracy i obniżka pracochłonności wyrobów. Oprócz wynagrodzenia za wniosek racjonalizatorski przewidziano nagrodę specjalną w wysokości 10 tysięcy złotych.

W drugim konkursie najaktywniejsi racjonalizatorzy tak że oprócz wynagrodzenia za wnioski otrzymają nagrody specjalne po 10, 5 i 2 tysięcy złotych.

Ta rywalizacja zmierza do rozwijania twórczości technicznej w kierunku unowocześnienia konstrukcyjnego i technologicznego, zwiększenia wydajności pracy, obniżki materiałochłonności, polepszenia warunków pracy i obniżki kosztów własnych oraz uruchomienia nowych wyrobów.

(m)

Podzielono zysk za 1986 rok

W Fabryce Pomocy Naukowych został zatwierdzony podział zysku wypracowanego przez załogę w ubiegłym roku.

Zysk bilansowy wyniósł 106 mln 402 tys. złotych. Na fundusz efektów wdrożeń przeznaczono kwotę 2 mln 177 tys. złotych. Po dokonaniu odpisów obligacyjnych — podatek dochodowy (62 mln 623 tys. złotych) i fundusz rezerwowy (4 mln 104 tys. złotych) zysk do podziału wyniósł 37 mln 498 tys. złotych.

Fundusz załogi w wysokości 9 mln 934 tys. złotych został przeznaczony na wypłatę nagród dla pracowników tzw. czternastki — 6 mln 665 tys. złotych. Nagrody te zostały już wypłacone w całości.

Kształtowały się na poziomie 10,28 procent podstawy rocznego wynagrodzenia.

Poza tym z funduszu załogi na podatek od ponadnormalnych wynagrodzeń przeznaczono 1 mln 728 tys. złotych, odpis na fundusz socjalny kształtuje się na poziomie 550 tys. złotych, odpis na fundusz mieszkaniowy — 1 mln złotych.

Fabryka Pomocy Naukowych systematycznie świadczy na Narodowy Czyn Pomocy Szkole. Z zysku przeznaczony na ten cel 100 tys. złotych.

(m)



Montaż. Na pierwszym planie generatory van de Graaf-fa. Zdj. Zbigniew Kwiecień

PRZECZYTAJ — WYPEŁNIJ — WYTNIJ — WYŚLIJ!

ANKIETA

Opolskie Wydawnictwo Prasowe
ul. Powstańców Śl. 9
45-086 OPOLE

Oplatę pocztową uisć adresat.

DO CZYTELNIKÓW!

Zapraszamy do wspólnego zastanowienia się nad tym, jak lepiej redagować naszą gazetę, pełniej zaspokajać potrzeby w zakresie szybkiej i rzetelnej informacji oraz mądrej i rzeczowej publicystyki.

Wskażcie więc — drodzy Czytelnicy — co w gazecie jest ciekawe, w pełni akceptowane, a co wywołuje niedosyt, obniża jej poziom.

Na wypełnione ankiety oczekujemy do końca kwietnia br. Z góry dziękujemy za wszystkie wypowiedzi.

Opolskie Wydawnictwo Prasowe
Redakcja „Nowin Nyskich”.

ANKIETA

Wybraną odpowiedź proszę podkreślić

I. Czy czytasz regularnie gazetę zakładową?

1. Tak
2. Nie
 - a) mam kłopoty z jej uzyskaniem
 - b) nie interesuje mnie jej tematyka, przeglądam ją gdy wpadnie mi w ręce.

II. Czy gazeta dobrze informuje Cię w sprawach Twojego zakładu pracy?

1. zupełnie dobrze
2. wystarczająco
3. niezbyt dobrze
4. zupełnie źle

III. Czy mógłbyś powiedzieć, że gazeta reprezentuje Twoje interesy?

1. tak
2. częściowo tak
3. nie
4. trudno powiedzieć

IV. Jaką ocenę postawiłbyś(abyś) gazecie posługując się systemem ocen szkolnych?

2 3 4 5

V. Co czytasz w gazecie przede wszystkim?

1. wiadomości i informacje dot. zakładu pracy
2. informacje i wydarzenia z terenu miasta, okolicy
3. ciekawostki, rozrywkę
4. inne _____

VI. Czy chciałbyś(abyś) aby gazeta pisała więcej o: (wpisz obok „tak” lub „nie”)

1. szeregowych ludziach z produkcji
2. działaczach związkowych
3. działaczach społecznych
4. młodzieży
5. emerytach i rencistach
6. zakładowej służbie zdrowia
7. reformie gospodarczej w zakładzie
8. organizacji partyjnej
9. warunkach pracy

VII. Czy gazeta powinna zamieszczać więcej artykułów pisanych przez ludzi spoza zespołu redakcyjnego? (przez pracowników, specjalistów itp.)

1. tak
2. nie
3. brak zdania

VIII. Czy uważasz, że są tematy, które powinny być, a nie są poruszane w gazecie?

1. tak
2. nie
3. trudno powiedzieć

Jeśli tak, to o jakie tematy chodzi? _____

IX. Czy w gazecie jest — według Ciebie — wystarczająca ilość artykułów krytycznych?

1. wystarczająca ilość
2. za dużo
3. za mało
4. nie mam zdania

X. Czy krytyka dotyczy spraw rzeczywiście ważnych i jest dostatecznie ostra?

1. dotyczy spraw ważnych i jest dostatecznie ostra
2. dotyczy spraw ważnych, ale jest zbyt „ostrożna”
3. dotyczy spraw błażych, jest niewidoczna
4. trudno powiedzieć

XI. Czy Twoim zdaniem poruszanie pewnych zagadnień w gazecie może spowodować zmiany w zakładzie pracy?

1. tak, często
2. tak, ale rzadko
3. nie, nigdy
4. nie mam zdania

Dane o ankietowanym:

I. Płeć: 1. Kobieta 2. Mężczyzna

II. Miejsce zamieszkania: 1. miasto 2. wieś

III. Wiek: 1. 18—29 2. 30—39 3. 40—49 4. 49—59
5. 60—69 6. pow. 70

IV. Wykształcenie: 1. podstawowe 2. niep. średnie
3. średnie 4. pomaturalne i niep. wyższe 5. wyższe

V. Stanowisko: 1. robotnicze 2. nierobotnicze

(K)

Wiosenne porządki

Tradycyjnie już członkowie organizacji młodzieżowej z Zakładów Urządzeń Przemysłowych pracowali przez dwie kolejne soboty w ramach Wiosny Inicjatyw Społecznych.

Młodzież wykonywała prace porządkowe oraz malowała ławeczki na placu zabaw w przedszkolu przy ulicy Podolskiej.

(m)

Będzie czysto i zielono

We wszystkich zakładach Kombinatu PGR w Białej Nyskiej przystąpiono do tegorocznych wiosennych porządków.

Trwa odnawianie i odświeżanie pomieszczeń socjalnych. Bieli się również budynki inwentarskie, porządkuje drogi i tereny przyzakładowe.

W celu poprawienia estetyki zakładów zasadzi się blisko 5 tysięcy drzew i krzewów.

Podobne prace będą wykonywane wokół budynków i osiedli zamieszkałych przez pracowników kombinatu.

Porządki nie ominęły zakładu rolnego w Ujeźdźcu. Oczyszczono już drogi dojazdowe, uporządkowano trawniki i alejki parkowe. Wycięto część chorych wiaźów w parku. W najbliższym czasie przystąpi się do odświeżania i bielenia budynków sadzenia drzew. Nowej elewacji doczeka się za bytkowy obiekt, w którym mieszczą się mieszkania dla pracowników i stołówka.

turnistuka SPORT wypoczynek

Stal Nysa - Górnik Januszkowice 2:1

Z 37-minutowym opóźnieniem rozpoczęło się spotkanie piłkarskie Stali Nysa z Górnikiem Januszkowice. Wyznaczeni na ten mecz sędziowie z Prudnika nie dojechali do Nysy. Spotkanie prowadził obiektywnie Zbigniew Kokurowski z Nysy.

Po dwóch porażkach z Gwardią Opole (u siebie) i Polonią Głubczyce (na wyjeździe), piłkarze Stali Nysa znaleźli się w strefie zagrożonej spadkiem. Punkty są bardzo potrzebne.

Mecz rozpoczął się od ataków gospodarzy. W 7 min. po dokładnym dośrodkowaniu

Oleksów zdobywa gola (głową).

Goście po utracie bramki coraz częściej atakują. W 60 min. dochodzi do wyrównania. Czyżby znowu strata punktów u siebie? — zastanawiają się kibice. Na szczęście oba punkty pozostały w Nysie. Na 14 min. przed zakończeniem spotkania prowadzenie dla gospodarzy uzyskuje Oleksów. I ten wynik utrzymał się do końca spotkania.

Cieszą punkty, gra jeszcze nie bardzo. Zbyt dużo było niecelnych podań, spóźnionych startów do piłki. (2)

5 miejsce Polonii

W Dębnie odbyły się (5 kwietnia br.) międzynarodowe mistrzostwa Polski w maratonie. Startowało 146 zawodników i zawodniczek z 56 klubów. Uczestniczyli również zawodnicy zagraniczni.

Międzynarodowym mistrzem Polski w maratonie został zawodnik CSRS Martin Vrabel (2.14,15 sek.). Drużynowo wygrała Olimpia Poznań. Ekipa

Polonii Nysa w składzie Piotr Wadas (2.33,17 sek.), Jerzy Smoleń (2.35,27 sek.) i Marian Jakubowski (2.38,44 sek.) uplasowała się na piątym miejscu.

Startowały ponadto dwie zawodniczki Polonii Nysa Elżbieta Lubas (3.23,50 sek.) i Katarzyna Gwizdoń (3.28,01 sek.). (2)

Obchodom Dnia Metalowca w Zakładach Urządzeń Przemysłowych towarzyszyły również imprezy sportowe.

1 kwietnia w hali sportowej przy ul. Głucholskiej odbyły się mecze piłki nożnej i siatkowej pomiędzy reprezentacjami ZUP a FSO — Zakładem Samochodów Dostawczych w Nysie.

W składzie drużyn zakładowych wystąpili m. in. dyrektorzy, I sekretarze KZ PZPR, przewodniczący NSZZ i ZSMP, kierownicy i pracownicy wydziałów.

Halowy mecz w piłce nożnej, rozgrywany systemem 3-osobowych drużyn wprowadzanych na zmiany, zakończył się wynikiem 8:5 na korzyść metalowców ZUP. Najwięcej goli, cztery, strzelił Tadeusz Błacha, po jednym — Julian Nosal, Jan Politański, Jan Taramina i Lesław Wierdak.

Również w piłce siatkowej

Dzień Metalowca na sportowo

lepszą okazała się drużyna ZUP, pokonując rywali z FSO-ZSD 3:1. Wyniki w setach: 15:3, 15:9, 7:15 i 15:10.

Organizatorami zawodów byli: dział rekreacji i sportu, NSZZ Pracowników ZUP i TKKF „Metalowiec”.

* * *

4 kwietnia odbył się natomiast w Kluczborku halowy turniej piłki nożnej metalowców na szczelbu MPF Opole w kategorii powyżej 35 lat. Startowały w nim trzy zespoły (na osiem zgłoszonych) reprezentujące ZUP, FSO-ZSD i „Famak” Kluczbork.

Drużyna ZUP w składzie: Władysław Basara, Józef Jaszwski, Zbigniew Pawowicz — kapitan, Jan Politański, Lesław Sadowy, Jan Sawczuk — kierownik, Zdzisław Tulin

(K)

Polonia Nysa — Ogniwo Paczków 2:0

Dobrze wystartowali do rundy wiosennej piłkarze Polonii Nysa. W trzech kolejnych spotkaniach uzyskali komplet punktów. Szczególnie liczy się zwycięstwo z dotychczasowym liderem Meta-

lem Grodków odniesione na wyjeździe. Właśnie to zwycięstwo pozwoliło piłkarzom Polonii na awans do ścisłej czołówki. Która z trzech drużyn — Unia Głucholazy, Metal Grodków czy Polonia Ny-

sa wywalczy awans? O tym zadecydują dalsze mecze.

W ostatnim spotkaniu piłkarze Polonii Nysa wygrali 2:0 z Ogniwem Paczków. Gole dla gospodarzy uzyskali: Kazimierz i Stanisław Bachledowie. (2)

Atrakcyjny wypoczynek latem

Wczasy w Grecji trwają od 29 czerwca do 6 lipca i od 13 lipca do 20 lipca. Koszt jednego skierowania — 11.900 złotych plus 21 dol.

Na kemping do Włoch można udać się w następujących

terminach: 15—22 czerwca — 8.800 złotych plus 27 dol., 13—20 lipca — 8.800 złotych plus 23 dol., 3—10 sierpnia — 11.300 złotych plus 30 dol., 13—22 sierpnia — 11.300 złotych plus 36 dol.

Bliższych informacji udziela Biuro Turystyki Zagranicznej PTTK przy ulicy Brackiej.

(m)

SI „Pokój”

Ciągle poszukiwanie rynku

Ubiegłoroczny szlagier rynkowy Spółdzielni Inwalidów „Pokój” — fotel rozkładany i zestaw narożny okazały się wyrobami niecałkowicie trafionymi. Potwierdzeniem tego są reklamacje klientów i handlu. Do tej pory zareklamowano 49 sztuk zestawów narożnych i 84 sztuki foteli jednoosobowych rozkładanych. Powód reklamacji? Rozchodzenie się tkaniny obiciowej przy zsiychach oraz wysoki procent ugięcia pianki, która po krótkim użytkowaniu nie wracała do pierwotnego stanu. A zatem do produkcji tych mebli użyto niskiej jakości materiałów.

W ślad za pierwszymi reklamacjami podjęto w spółdzielni działania zmierzające do poprawy jakości wyrobów. Wprowadzono dodatkowe stebnowanie tkanin i do ich szycia użyto mocniejszych nici, ponadto zastąpiono piankę formatką z przekładkami z włosiogumy. Czy zmiany te spowodują spadek ilości reklamacji — okaże się to pod koniec bieżącego roku.

Na wiosennych Targach Krajowych w Poznaniu spółdzielnia „Pokój” przedstawiła fotel rozkładany i zestaw narożny w nowej wersji tzn. poduchy dotychczas zsiychane występowały luzem. Chciano w ten sposób osiągnąć dwa cele. Ułatwić prace taniaczom spół-

dzielni, którzy gros czasu i wysiłku wkładają w ręczne zsiychanie elementów, po drugie zasugerować klientom, że tego typu wyroby nadają się jedynie do użytku dziennego. Pomysł jednakże nie był trafiony, gdyż jak już pisałam w poprzednim numerze, komisja targowa poprzez tę zmianę do patrzyła się zmniejszenia funkcjonalności wyrobów.

Zdaniem zastępcy prezesa ds. technicznych Jana Kanonowicza i kierownika działu konstrukcyjno-technologicznego spółdzielni Zbigniewa Krokosa istnieje potrzeba wyjścia na rynek z nowymi, bardziej udanymi meblami. Oznacza to też, że stopniowo spółdzielcy schodzą będą z produkcji foteli rozkładanych i zestawów narożnych, w których nie da się już wprowadzić żadnych istotnych zmian konstrukcyjnych.

Nową ofertą mają być fotele z oparciami bocznymi plus kanapy 2- i 3-osobowe. Na ich bazie powstaną też nowe zestawy narożne. Wzory tych mebli zostaną w najbliższym czasie zaprezentowane opolskim handlowcom na spotkaniu w spółdzielni. Czy tym razem chwycą? Od zainteresowania handlowców zależy wdrożenie nowej produkcji w II półroczu bieżącego roku. Życzyć należy aby tak się stało. K. Kotecka

Święto metalowców ZUP

(Dokończenie ze str. 3)

dzenie systematycznych spotkań z jubilatami i weteranami pracy.

Na zakończenie swojego wystąpienia, przewodniczący NSZZ złożył wszystkim pracownikom ZUP i ich rodzinom najlepsze życzenia.

Miłym akcentem akademii było wręczenie pracownikom zakładów odznaczeń państwowych, odznak resortowych i honorowych.

Uchwałą Rady Państwa Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski odznaczony został Jan Chimka, Złotymi Krzyżami Zasługi — Mirosław Gonera, Henryk Przysławski i Tadeusz Schabek. Srebrne Krzyże Zasługi otrzymali: Maksymilian Jaroś, Romuald Kubiszyn i Edwin Przybylski. Wręczono również Brązowe Krzyże Zasługi dla: Eugeniusza Bareika, Zdzisława Gajskiego, Józefa Majkuta i Józefa Świdzkiego. Duża grupa pracowników

ZUP uhonorowana została Medalami 40-lecia PRL, odznakami „Zasłużonemu Opolszczyźnie” i „Zasłużony Pracownik ZUP” oraz Honorowymi Odznakami Mistrza.

Tytułem i odznaką „Zasłużony dla Wynalazczości i Racjonalizacji”, nadanymi przez Prezesa Rady Ministrów, wyróżniony został Zakładowy Klub Techniki i Racjonalizacji.

Doniosłą chwilą było odczytanie aktu fundacji sztandaru dla Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego Pracowników Zakładów Urządzeń Przemysłowych.

W akcie tym, podpisanym przez dyrekcję, Radę Pracowniczą, KZ PZPR i ZZ ZSMP, czytamy:

„W imieniu załogi ZUP — na podstawie uchwały nr 18 Rady Pracowniczej z 23 sierpnia 1985 roku — przekazujemy sztandar, wyrażając tym aktem uznanie za osiągnięcia w ochronie interesów i praw pracowniczych”.

Sztandar, na który organizacja związkowa w pełni sobie zasłużyła, z rąk przedstawicieli załogi Marianny Harsis, Zbigniewa Dziedzińskiego i Henryka Przysławskiego, odebrał przewodniczący NSZZ, Tadeusz Błacha.

Związek zawodowy ZUP jako pierwszy na Opolszczyźnie spośród zakładów podległych MPMiE otrzymał sztandar — nadmienili składając gratulacje wiceprzewodniczący Federacji Metalowców, Andrzej Dudewicz. Jest to zaszczytne, ale zarazem zobowiązujące wyróżnienie.

Gratulacje i życzenia dla załogi przekazali również: sekretarz KW PZPR K. Sucheczek w imieniu władz wojewódzkich i miejsko-gminnych, dyrektorzy zaprzyjaźnionych zakładów z NRD i CSRS Gerhard From i Milan Zeman, dyrektor ZWSE, Antoni Lisowski oraz uczniowie Szkoły Podstawowej nr 10, nad którą zakłady sprawują patronat.

Część artystyczną akademii uświetnił program przygotowany przez Estradę Poznańską.

K. KOTECKA



Zakładowy KTIR wyróżniono tytułem „Zasłużony dla Wynalazczości i Racjonalizacji”. Odznakę wraz z aktem nadania wręcza przewodniczącemu KTIR ZUP, Eugeniuszowi Szanale (z lewej) wicewojewoda Ryszard Zembański. Zdjęcia: Zbigniew Kwiecień

Kierownik musi być kompetentny

(Dokończenie ze str. 3)

siadane wykształcenie jeszcze o niczym nie świadczy. Kierownik musi mieć predyspozycje i umiejętności kierowania zespołami ludzi. Ponadto należy dokonać analizy czy kierownicy pracują zgodnie z wyuczoną specjalnością.

Egzekutywa KZ przyjęła do wiadomości przedstawioną ocenę kadry kierowniczej, zalecając równocześnie wpro-

wienie do niej uwag z dyskusji.

W kolejnym punkcie zatwierdzono honorowy komitet obchodów święta pracy. Przewodniczącym komitetu został Edmund Matuszak — robotnik z PR-7. Zapoznano się z harmonogramem działań związanych z 1 Majem. Przyjęto czterech kandydatów i skrócono staż kandydacki czterem osobom. Udzielono również rekomendacji mgr. inż. Bogdanowi Słelickiemu na głównego inżyniera budowy zagranicznej.

Z.K.

Rozwód - i co dalej? (3)

Sprawa wspólnego mieszkania nastrocza często wiele trudności i załatwienie jej przez sąd jest jedynie rozwiązaniem prowizorycznym. Wspólnym mieszkaniem jest lokal użytkowany w czasie trwania małżeństwa tak przez oboje małżonków, jak i przez jednego z nich, a także mieszkanie uzyskane przez jednego przed zawarciem związku małżeńskiego, o ile następnie oboje w nim zamieszkiwali. Sprawa, czy ten małżonek był właścicielem mieszkania czy tylko najemcą, jest obojętna. Orzekając o wspólnym mieszkaniu, sąd uwzględni przyde wszystkim potrzeby małoletnich dzieci oraz tego z małżonków, któremu powierza wykonywanie władzy rodzicielskiej.

Najczęściej sąd określa w jaki sposób byli małżonkowie mają korzystać ze wspólnego mieszkania. Określenie takie jest proste o ile lokal składa się z co najmniej dwóch pokoi. Wtedy przydziela się jednej stronie jeden pokój, a drugi — drugiej, zaznaczając, iż z pozostałych pomieszczeń (np. kuchni, przedpokoju, łazienki) mają korzystać wspólnie. Małżonkowi, któremu powierzono wykonywanie władzy rodzicielskiej nad dziećmi przydziela się pokój większy lub bardziej funkcjonalny. O ile mieszkanie obejmuje więcej niż dwa pokoje, małżonkowi, któremu nie powierzono władzy rodzicielskiej przydziela się jeden pokój, pozostałe drugiemu.

W przypadku gdy wspólne mieszkanie składa się z jednego pokoju lub nawet z jednego pomieszczenia — sąd określa, że z takiego mieszkania strony mają korzystać wspólnie i wydaje tu pewne nakazy i zakazy (np. że mają tak korzystać z mieszkania aby wspólnie nie stawiały sobie przeszkód i zakazuje im wprowadzania osób trzecich bez zgody drugiej strony, zakłócania spokoju, itp.).

Określenie sposobu korzystania z mieszkania ma charakter prowizoryczny, czyli obowiązuje do czasu wspólnego zajmowania. Biorąc pod uwagę fakt powszechnego głodu mieszkaniowego — to prowizoryczne rozstrzygnięcie praktycznie może istnieć bardzo długo.

Sąd może też przyznać mieszkanie jednemu z małżonków ale tylko wtedy, gdy drugi wyraża zgodę na opuszczenie lokalu i to bez dostarczenia mu zastępczego lub zamiennego.

Możliwe jest też dokonanie podziału wspólnego mieszka-

nia na zgodny wniosek obu stron. Gdy lokal nie jest własnością małżonków, na jego podział potrzebne jest uprzednie uzyskanie zgody właściciela oraz pozwolenie właściwej władzy budowlanej, a w odniesieniu do lokali objętych dystrybucją także zgoda organu administracji państwowej.

W praktyce do podziału mieszkania dochodzi jedynie w takim przypadku gdy znajdowało się ono w budynku będącym własnością obojga małżonków. Przyznanie go jednemu zdarza się niezmiennie rzadko. Często natomiast dochodzi do tego, że jedna strona nie rości sobie żadnych praw do dalszego korzystania z mieszkania. Wtedy sąd odstepuje od określenia w wyroku sposobu korzystania. Takie samo rozstrzygnięcie wydaje się, gdy małżonkowie nie posiadali wspólnego mieszkania. Małżonek, który nie rości sobie praw do dalszego korzystania nie może — w przypadku gdy nie posiada innego mieszkania — wyrazić zgody na przydzielenie go drugiemu, gdyż wyrażając taką zgodę pozbawiłby się prawa do uzyskania innego. W sytuacjach wyjątkowych gdy jedna strona rażąco naganym postępowaniem uniemożliwia wspólne zamieszkiwanie, sąd może, ale tylko na żądanie drugiej strony, orzec jego eksmisję.

Orzekając rozwód, sąd może też — na wniosek jednego z małżonków, dokonać podziału majątku wspólnego o ile przeprowadzenie takiego podziału nie spowoduje nadmiernej zwłoki w postępowaniu. W praktyce do dokonywania podziału majątku wspólnego w sprawie rozwodowej może dojść jedynie w tym przypadku, gdy istnieje zgoda między małżonkami co do sposobu jego przeprowadzenia oraz składników majątku wspólnego i nie zachodzi potrzeba ustalania wartości rzeczy podlegających podziałowi.

Pozew o rozwód może wnieść każdy z małżonków. Powinien on czynić zażość warunkom pisma procesowego, tj. zawierać oznaczenie sądu, do którego jest skierowany, imiona, nazwiska, zawody i miejsca zamieszkania obu stron, dokładnie określone żądanie, przytoczenie okoliczności faktycznych uzasadniających je oraz uzasadniających właściwość sądu. Pozew winien być podpisany przez stronę, która go wnosi. Do pozwu należy dołączyć: jego odpis, odpis skrócony aktu małżeństwa, wyciągi ak-

(Dokończenie na str. 8)



1 kwietnia o godz. 13.55 na skrzyżowaniu ulic Świerczewskiego i Jagiellońskiej miał miejsce groźny wypadek drogowy.

Ciągnik z przyczepą należący do Spółdzielni Usług Rolniczych w Nysie nie ustąpił pierwszeństwa przejazdu jadącemu z przeciwnego kierunku autobusowi własności PKS Nysa.

Kierowca ciągnika doznał obrażeń głowy i znajduje się w szpitalu. Straty materialne około 150 tys. złotych.

Z teki prokuratora

Nie od dziś wiadomo, że alkohol prowadzi do nieszczęścia. Tak też było w tym przypadku. Ojciec pięcioro dzieci od dawna nadużywał mocnych trunków. Po wypiciu zwykłego zęnać się nad rodziną. Zresztą za zęncanie otrzymał już wyrok 1 roku i 6 miesięcy pozbawienia wolności z zawieszeniem na 4 lata.

W 1985 roku został skierowany na leczenie odwykowe, ale nawet ono nie przyniosło pozytywnych rezultatów. Pod koniec marca tego roku żona była u kresu wytrzymałości. Spakowała mu walizki i wyrzuciła go z domu.

Zamieszkał z ojcem. Pił dalej. 4 kwietnia br. o godzinie 23.30 przyszedł pijany na swoją posesję. Wszedł przez okno do pokoju, po drodze zdążył jeszcze zabrać siekiere. Podszedł do śpiącej i... zadał cios. Chciał zabić żonę. Jednakże ta słysząc krzyk wpadła do pokoju. Po chwili zorientował się, że uderzył w głowę 15-letnią córkę. — Jezul Co ja zrobiłem — wykrzyknął i uciekł.

Dziewczynę odwieziono do szpitala. Jej stan jest bardzo ciężki. Jak się dowiedzieliśmy, jest szansa na uratowanie jej życia. Dziecko jest przytomne,

jednakże ma poważne uszkodzenie półkuli mózgowej i spalizowaną jedną stronę ciała. Jeżeli przeżyje będzie kaleką do końca życia.

A co z ojcem? Sumienie widać nie dawało mu spokoju. Po kilku dniach znaleziono go w lesie. Powiesił się, wymierzając samemu sobie sprawiedliwość.

Szczegóły zostaną wyjaśnione w toku śledztwa prowadzonego pod nadzorem prokuratora.

* * *

I kolejny bulwersujący przypadek, który poruszył opinię naszego społeczeństwa. Trzydziestosiedmioletni mężczyzna włamał się do mieszkania starszej kobiety. Miała 84 lata. Narzucił na siebie kurtkę i zażądał wydania mu pieniędzy. Staruszka miała ich niewiele. Oddała mu około 9 tysięcy złotych renty.

Mężczyzna był pod wpływem alkoholu. Nie bacząc na nic dokonał na kobiecie gwałtu. Ten wyjątkowy zwyrodnialec, wielokrotnie recydywista karany za kradzieże został tymczasowo aresztowany. O wyniku sprawy poinformujemy.

(m)

Wybory w ZPP

26 marca br. odbyło się zebranie sprawozdawczo-wyborcze koła Zrzeszenia Prawników Polskich w Nysie. Przez wodniczącym wybrano ponownie prokuratora rejonowego, Wiesława Nawrockiego. W skład zarządu weszli ponadto członkowie: mecenas Barbara Cetnarowska i radca prawny Kazimierz Orzeszyna.

W planach koła znalazły się m.in. sprawy popularyzacji prawa poprzez wykorzystywanie lamów „Nowin Nyskich”.

Uwaga, mieszkańcy Śródmieścia

Komitet Osiedlowy Samorządu Mieszkańców nr 1 w Nysie zaprasza wszystkich do wzięcia udziału w konkursie pt. „Mieszkamy wśród kwiatów”.

Oceniany będzie najestetyczniej ukwiecony balkon, najestetyczniej urządzona klatka schodowa oraz najładniej utrzymana posesja.

Chętni proszeni są o zgłaszanie udziału osobiście w siedzibie OKSM nr 1 przy ulicy Moniuszki nr 5 we wtorek w godzinach od 16 do 18 lub telefonicznie pod numer 2058, w tym samym terminie lub 2059 — codziennie.

Na zwycięzców czekają atrakcyjne nagrody. (M)

Zielona obsługa w „Zielonej Gęsi”

Jak konsument ocenia gastronomię? Oczywiście według tego jak szybko zostaje obsłużony. A że z obsługą bywa różnie, więc i różna jest cena... Uważam jednak, że konsument powinien zawsze być obsłużony szybko i kulturalnie. A że nie zawsze tak bywa, służę przykładem.

W niedzielę (15 marca) w godzinach przedpołudniowych zostałem zaproszony na małe jase do restauracji „Zielona Gęś”. Po otwarciu lokalu na sali nie było obsługi, więc goście ustawili się w kolejkę po piwo do bufetu. Sprzedaż szła bardzo opornie. Najbardziej spragnieni zaczęli się denerwować.

Po pewnym czasie pani kierowniczka oznajmiła: — Proszę siadać do stolików, kelnerka będzie już obsługiwała. Po słuchaliśmy i źle na tym wyszliśmy, bo kelnerka do stolika nie podeszła. W dalszym ciągu piwo sprzedawała bufetowa. Ci, którzy usiedli przy stolikach za namową pani kie-

rowniczki zaczęli powracać do kolejki, ale piwa dla nich nie starczyło. Sprzedaż została przerwana.

Po 40 min. opuściliśmy niezbyt gościnny lokal „Zielonej Gęsi”. Zrobiła to zresztą większość gości. Restauracja opustoszała, a obsługa odetchnęła z ulgą. Nareszcie głowa (kierowniczki) i nogi (personelu) miały spokój. Ale czy tak po winna wyglądać praca zakładu gastronomicznego?

Narzekają szefowie od gastronomii, że nie jest rentowna (między innymi restauracja „Zielona Gęś”), przynosi straty. Jak może dawać zyski kiedy kierowniczka lokalu nie potrafi lub nie chce zapewnić dostatecznej ilości piwa i innych napojów (np. wody mineralnej), dostosować godzinę sprzedaży do potrzeb konsumentów oraz zapewnić sprawnej i kulturalnej obsługi.

Statystyczny Polak wypija rocznie niespełna 30 litrów piwa — czterokrotnie mniej niż statystyczny obywatel NRD i

Czechosłowacji. Tylko, że w Berlinie, Pradze i innych miejscowościach piwa można napić się na każdym rogu. W Nysie przychodzi to z trudem.

W latach 50-tych i 60-tych było w naszym mieście ponad 10 punktów z wielogodzinną sprzedażą piwa. Dziś jest tylko kilka i to takich... Ale ratują one gastronomię — bo przynoszą zyski.

Wielka gastronomia nie kwapie się do sprzedaży tego napoju, jeśli nawet prowadzi, to tylko w krótkim czasie i w wiadomych raczej dla siebie godzinach.

Kiedy i gdzie w miarę kulturalnych warunkach będzie można w Nysie wypić piwo? Pytanie to kieruję do osób odpowiedzialnych za gastronomię. Trzeba pamiętać, że jeśli nie ma piwa, sięga się po kieliszek. A chodzi przecież o to, by spożycie alkoholu zahamować. Bo w tym zdecydowanie górujemy.

M.R.

Kolegium ukarało

Kolegium Rejonowe ds. Wykroczeń w Nysie ukarało Andrzeja Podkowskiego, syna Kazimierza ur. 8 kwietnia 1956 r., zam. w Nysie, ul. Poniatowskiego 9 m. 6 grzywną w wysokości 45000 złotych z zamianą w razie niezapłacenia w terminie na 45 dni aresztu zastępczego, przyjmując jako równoważnik 1800 zł za 1 dzień aresztu, zakaz prowadzenia wszelkich pojazdów przez okres 30 miesięcy, zaliczając na poczet tej kary okres zatrzymania prawa jazdy od 5 października 1986 r.

za to, że: 5 października 1986 r. około 6.55 na ul. Słowiańskiej w Nysie kierował samochodem „fiat 126p” OPX 0892, będąc w stanie nietrzeźwym i nie zatrzymał się do kontroli na sygnał podany tarczą sygnałową do zatrzymania w celu uniknięcia tej kontroli.

Kolegium orzekło ponadto publikację prawomocnego orzeczenia na łamach „Nowin Nyskich” na koszt obwinionego, koszty badania krwi w wysokości 600 zł, koszty postępowania w wysokości 1.000 zł.

Skup opon

Od 1 kwietnia br. Oddział Skupu i Przerobu w Nysie prowadzi skup opon do bieżnikowania diagonalnych i ra-

dialnych o rozmiarach: 600, 650×16, 600×18, 750—1200×20, 13×28, 10×15, 840×15, 1400×24.

Punkt mieści się przy ulicy Jagiellońskiej 26, tel. 36-31. (m)



Czy ryba tylko na patelni?

Wędkowanie może być uprawiane nie tylko dla mięsa rybiego, ale również może stanowić źródło wspaniałych doznań wynikających ze zbliżenia człowieka do przyrody, z mistrzowskiego opanowania techniki połowu, poznania zwyczajów ryb, wreszcie z nawiązania przyjacielskich więzów z współtowarzyszami wypraw łowieckich.

Niebagatelnym elementem w uprawianiu wędkarstwa może również być sportowa rywalizacja między kolegami o najlepszy wynik wyprawy, o największą złowioną sztukę. Te drugie, niby uboczne walory wędkarstwa stają się dla niektórych tak istotne, że odsuwają czasami rybę na drugi plan. Ma to najczęściej miejsce, gdy łączy się wędkowanie z turystyką wędkarską. Biwaki, ogniska, wspólne posiłki przygotowane własnoręcznie w prymitywnych warunkach. Ileż to wszystko ma uroku. Ile przysparza niezatartych wspomnień.

Wróciliśmy z kolegą parę dni temu z wyprawy na pstrągową rzekę płynącą daleko poza Opolszczyznę. Wyjazd miał charakter rozpoznawczy, a wyboru rzeki dokonaliśmy

na podstawie rekordowych połowów publikowanych od lat w każdym numerze „Wiadomości Wędkarskich”. Przeszliśmy ze spinningami kilkanaście kilometrów pięknej rzeki bez żadnego rezultatu. Kilka pstrągów wyjść, jeden króciutki hol większej sztuki, to wszystko. Niespodziewane opady deszczu i spływ śniegowych wód z gór powodujące znaczne podniesienie stanu wody i jej zmetnienie stały się przyczyną naszych niepowodzeń. Pomimo to wróciliśmy zadowoleni, bogaci o nowe doświadczenia własne i przekazane przez miejscowych wędkarzy. Poznaliśmy nowe, piękne, atrakcyjne, mało uczęszczane łowisko. Pojedziemy tam jeszcze i obiecujemy sobie niejednego sukces. Opowiadając przebieg wyprawy w większym towarzystwie wędkarskim obserwowałem reakcje słuchaczy. Były różne, tak jak różne są motywy uprawiania wędkarstwa, przedstawione na początku. Od pytań: ile wybuliliście na darmo, do zgłoszenia chęci uczestnictwa w naszym następnym wyjeździe.

To wędkarskie spotkanie przypomniło mi dawne sprzed

piętnastu lat z poprzedniego miejsca pracy. Mieliśmy wówczas zwyczaj spotykania się w każdy poniedziałek w klubie pracowniczym, gdzie opowiadano sobie wędkarskie wrażenia z minionej soboty i niedzieli. Tematy były różne, wszystko co dotyczyło wędkowania było mile słuchane, komentowane lub też na wesoło wykiwane. Na spotkania przychodzili nie tylko bliscy koledzy, ale znajomi i znajomi znajomych. Planowało się wspólne wyprawy na przyszły tydzień, kompletowało załogi pojazdów, najczęściej motocykli. Zwyczaj ten przetrwał do dziś, choć skronie posiwiały. Przyszli też młodzi. Obecnie bardzo rzadko mam okazję do spotkań z dawnymi kolegami, ale czasem uda mi się w takim spotkaniu uczestniczyć. „Masz takie piękne wody i tak mało łowisz” — mówią mi wówczas najczęściej. Przyszła mi niedawno do głowy myśl. A może coś takiego w Nysie? Może w którymś z zakładów mających koło PZW? Przecież nie wszyscy wędkują po to by złowioną rybę położyć na patelni, lub zamknąć w słoiku odstawionym na piwniczną półkę. Lokalna na spotkania może udzielić zakład pracy, może KMPIK? Jeśli zaistnieje potrzeba i chęć, sposób się znajdzie. Nie zamierzam nikogo aktywizować, mobilizować, za chęć ani też nawoływać hasłami zaczerpniętymi z publikatorów. Stawiam tylko pytanie Czytelnikom kącika wędkarskiego. Potrzebne to czy nie? Jeśli odpowiedź koledzy „po kiju”, że tak — wspólnie coś wymyślimy. Bez przymusu, ram organizacyjnych PZW itp.

Czekam na Waszą odpowiedź.

A.S.

Rozwód - i co dalej? (3)

(Dokończenie ze str. 7)

tów urodzeń dzieci oraz zaświadczenie o wysokości zarobków strony wnoszącej pozew.

Sprawy o rozwód należą do właściwości sądów rejonowych, przy czym właściwy miejscowo jest ten, w którego okręgu małżonkowie mieli wspólne miejsce zamieszkania, jeżeli choć jedno z nich w okręgu tym jeszcze przebywa. W braku takiej podstawy, właściwym jest sąd miej-

stwa zamieszkania strony pozwanej, a gdy i tej podstawy nie ma — sąd miejsca zamieszkania powoda. Jest to tzw. właściwość wyłączna, co oznacza, że inny sąd nie jest uprawniony do prowadzenia postępowania w sprawach rozwodowych, chyba że sąd wojewódzki na skutek wyłączenia od rozpoznawania sprawy wszystkich sędziów sądu wyłącznie właściwego, przekaże sprawę do rozpoznania innemu sądowi.

Mgr LESŁAW LEWICKI

Duży ruch na giełdzie

(Dokończenie ze str. 2)

Henryk Dembiński — zespół konstrukcyjny, inż. Ryszard Daniec — technologiczny i zespół ds. różnych — mgr inż. Henryk Siemieniuk.

Zadaniem członków zespołów była ocena proponowanych rozwiązań pod względem myśli technicznej, nowoczesności, przydatności w zakładzie, możliwości wykonania a także wysokości nagrody.

Do zastosowania przyjęto 47 projektów, do dalszych prób — 6. 10 projektów nie zostało przyjętych.

Leon Pawłowski po sprzedaży swojego projektu powiedział członkom komisji technologicznej — „pomysł wart jest 8 tysięcy złotych, proszę mi tyle zapłacić”. Wycena członków zespołu była nieco inna. Za przyjęty projekt twórca otrzymał 6 tysięcy złotych. Najwyższą nagrodę 15 tysię-

cy złotych otrzymał dr inż. Andrzej Sokolowski za projekt pt. „Zastosowanie strumienia parowo-cieczowej w dogrzewaniu ekstraktora sokiem recykulowanym”. 10 tysięcy złotych otrzymali autorzy projektu „Regeneracja silnika napędowego „Telerezu”, Stefan Cieślak, mgr inż. Janusz Dyrka, mgr inż. Stanisław Sikora. Autorom trzech projektów przyznano nagrody po 8 tysięcy złotych.

W sumie wypłacono 154.500 złotych za zakupione na pierwszej w 1987 roku giełdzie projekty wynalazcze. Osoby, których pomysły nie znalazły uznania otrzymały nagrody książkowe.

Następna giełda odbędzie się w II kwartale br. Warto już dziś pomyśleć o jakim pomysłem wystartujemy. Wysokie nagrody czekają.

M. Żelwetko

KRZYŻÓWKI

Poziomo: 1. Kosmos, 7. teni sowe boisko, 10. przykra woń, 12. niedorozwój umysłowy, 13. krewny, członek rodu, 14. ciastko z kremem, 16. krztu siec, 20. jednostka czasu w dziejach Ziemi, 23. skretnik, krzew zawierający strofantynę, 24. odraza, niechęć, 25. opera Verdiego, 27. człowiek o dużej kulturze umysłowej, 31. do mierzenia natężenia promieniowania, 34. morski ptak, 35. zdrobniałe imię żeńskie, 36. bela, pal, 38. gospodarz w kółtowni, 39. siedlisko, wyznaczony teren, 41. stałe pobory aktora, 43. łasicowaty ssak, 44. błonnik, 46. mały Cezary, 48. wymysł, bajka, 50. zaufanie, dowierzenie, 52. małże morskie, drążące podwodne skały, daktyle skalne, 53. uchodzi do Morza Karskiego, 55. część paleniska, 57. słynny piłkarz włoski, 59. gatunek to polii, 61. robinia, 63. dawka, miara, 65. szeroki brzeg kapelusza, 66. odkryty przez małżonków Curie, 67. koralewiec, żyjący w symbiozie z rakiem pustelnikiem, 68. 90 minut na boisku futbolowym, 71. ptak z czerwonym brzuszkiem, 72. dydelf, 74. egipski bóg słońca, 75. kolumny połączone łukiem, 76. nowicjusz w danej dziedzinie, 77. kot z płową grzywą.

Pionowo: 1. stopniowe wzrastanie, postęp, 2. zestaw, kolekcja, 3. zastona okienna, 4. orzeczenie sądu, 5. agora, centralny plac miasta, 6. podobny do liczydła przyrząd do liczenia, używany do dziś na Wschodzie, 8. przełożony klasztoru, 9. więcej niż duet, 10. siedziba bogów w starożytnej Grecji, 11. starszy flisak, 15. kłoc, ciężki pniak, 17. utwór muzyczny na osiem głosów.

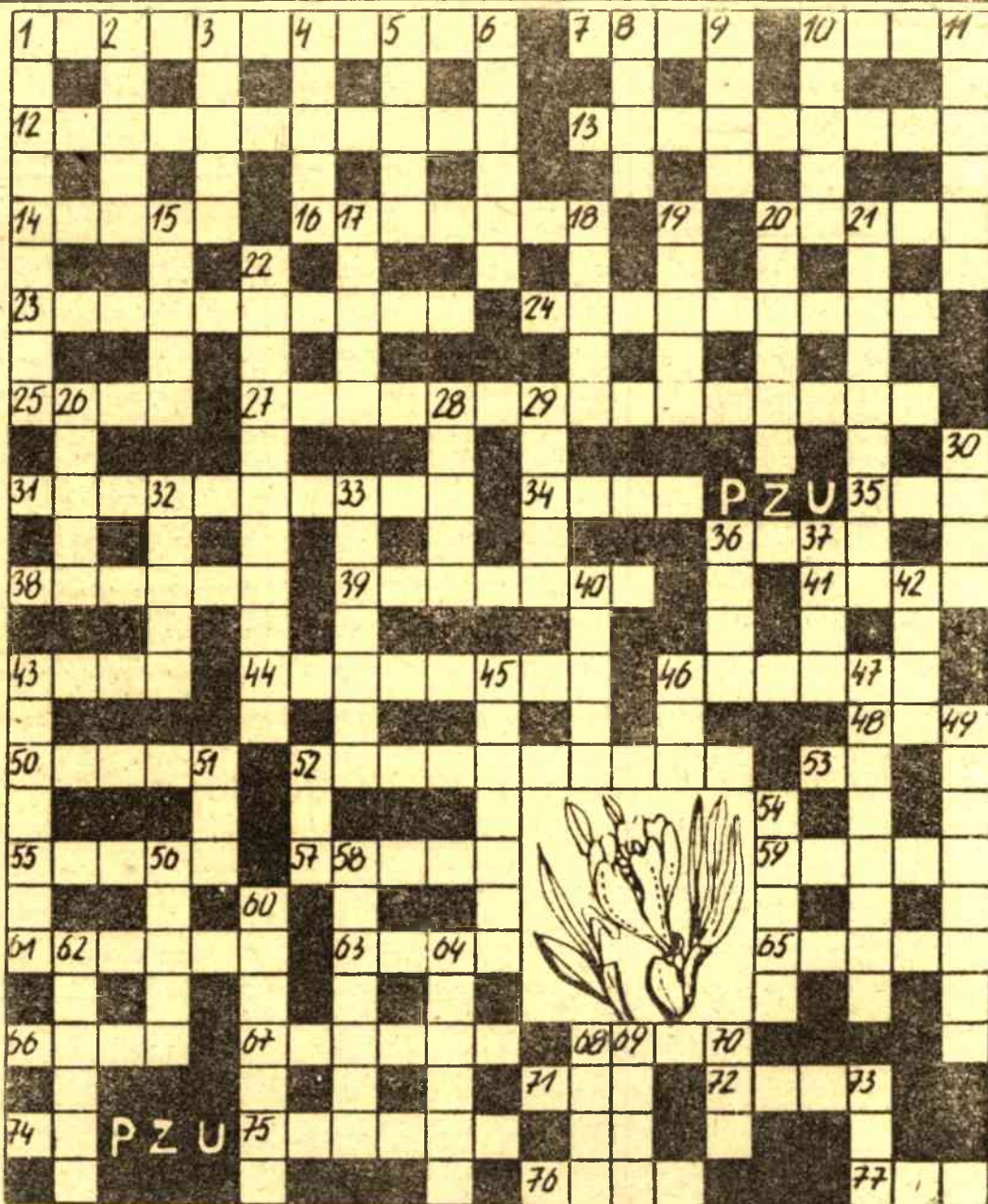
18. najwyższy punkt, szczyt, 19. suto marszczony kołnierz, 20. odmiana glazury, szkliwo, 21. zobowiązanie, 22. cestodozy, choroby pasożytnicze, 26. ojczyzna Odyseusza, 28. filipińska wyspa, 29. odtwórca głównej roli męskiej w filmie „Cudzoziemka”, 30. narzuta, nakrycie, 32. miasto nad jeziorem Jeziorak, 33. opaska podtrzymująca złamaną rękę, 36. półkryty powóz, 37. ples gończy, 40. dawna czapka wojskowa, 42. bagażówki, 43. kurort nad M. Czarnym, 45. gorzalka, 46. wodorotlenek tego metalu jest najmocniejszą zasadą, 47. zarodki, 49. palona czysta glina, 51. piłka za boiskiem, 52. mleczny przetwór, 54. parka, bogini przeznaczenia, 56. pracownik drukarni, 58. drugi okres ery paleozoicznej, 60. japoński rycerz, 62. fregata, szybki statek żaglowy, 64. złoty, spotkanie członków danej organizacji, 68. angielska, morska, 69. futra z tchórza, 70. roztwór koloidowy, 73. przyprawa kuchenna.

Rozwiązania krzyżówki należy nadsyłać na adres redakcji w ciągu 14 dni od daty ukazania się gazety.

Wśród prawidłowych rozwiązań rozlosowany zostanie bon wartości 2000 zł ufundowany przez Państwowy Zakład Ubezpieczeń w Nysie.

Nagrodę za krzyżówkę z nr 9 wylosował Andrzej Michalek.

Nagrodę przesyłamy pocztą.



Redaguje zespół: Ryszard Chrzanowski (redaktor naczelny), Ryszard Gawel (sekretarz redakcji), Kazimiera Kotecka, Zbigniew Kulig, Małgorzata Kwarciak, Zbigniew Kwiecień, Marian Żelwetko (z-ca redaktora naczelnego). Korekta: Janina Barwiak.

Adres redakcji: 48-300 Nysa, ul. Walowa 7, tel. 46-78.

Wydawca: Opolskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa-Książka-Ruch” 45-086 Opole, ul. Powstańców Śląskich 9, tel. 372-41.

Druk: Opolskie Zakłady Graficzne im. J. Fangowskiego, 45-086 Opole, ul. Niedziałkowskiego 8-12, tel. 352-44.

Redakcja nie zwraca materiałów nie zamówionych oraz zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów.